Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 185. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 13 sierpnia 1935 r. | Rok XXIX.

Musimy walczyć o równouprawnienie.

Upośledzenie Wielkopolan i Pomorzan.

W niedzielnym numerze „Dziennika" naszkicowaliśmy w ogólnych zarysach przyczyny rozżalenia, jakie istnieje na ziemiach zachodnich do pewnej **części** rodaków z innych dzielnic i do rządów polskich, zwłaszcza od przewrotu majowego. Dziś zastanowimy się nad pewnemi szczegółami, które to rozżalenie wywołały.

Przystępując do rozważań na ten temat, zaznaczamy zgóry, że **nie powoduje nami uprzedzenie**, lecz przekonanie o konieczności jasnego postawienia sprawy. A sprawa przedstawia się tak, że **Wielkopolanie i Pomorzanie czują się obywatelami drugiej klasy.** Nie jestto czasem urojenie, pozbawione podstawy faktycznej, bo coraz to nowe zarządzenia dowodzą, jak mało zrozumienia mają u góry interesy Polski Zachodniej i jak mało względów znajdują Wielkopolanie i Pomorzanie.

Dla zobrazowania istotnego stanu rzeczy wystarczy stwierdzić, że **w całej Polsce niema ani jednego wojewody, któryby pochodził z Wielkopolski lub Pomorza.** Wszystkich starostów z tej dzielnicy niema nawet tylu, co palców u obu rąk. Podobnie ma się rzecz z wszelakiemi urzędami i instytucjami. Rzadki to ptak z zachodnich województw, który na jakim takim urzędzie siedzi. Nawet komisarycznych prezydentów miast bierze się z innych dzielnic (Poznań, Gniezno i inne). A przecież jeżeli gdzie, to w dziedzinie samorządowej Polak zachodni pokazał, że sprostać umie najtrudniejszym zadaniom.

Nie dosyć na tem, ciągle jeszcze usuwa się Wielkopolan i Pomorzan ze stanowisk urzędowych. Nietylko z wyższych, ale i z zupełnie podrzędnych. Byliśmy np. w Bydgoszczy świadkami, jak pewien „napływowy" dyrektor banku (państwowego) usunął woźnego tubylca, a sprowadził „krajana". Albo ściągnięcie z Wilna pracowników kolejowych, gdy dla miejscowych brak zajęcia, czyż nie rzuca jaskrawego światła na postępowanie pewnych kierowniczych czynników w stosunku do ludności zasiedziałej?

W ostatnich czasach mówi się i pisze bardzo dużo o wartościach regjonalizmu. Chodzi o to, aby z każdej okolicy kraju wydobyć jak najwięcej wartości dla dobra całego kraju. Wartości te tkwią oczywiście w pierwszym rzędzie w ludziach z daną okolicą związanych. A jakże mają być wydobyte, jeżeli tymi ludźmi się pomiata, jak gdyby byli żywiołem pośledniejszym. Myśmy zawsze sądzili, że jest przeciwnie, ale inneego widocznie są zdania ci, którzy nie umieją, a może i nie chcą, nas zrozumieć.

Nie dziwimy się, że wiecznie słyszymy naigrawanie się z twardej wymowy naszej lub naleciałości niemieckich. Słyszymy je od tych samych ludzi, którzy niejednokrotnie mocno przesiąknięci są obcą kulturą (zwłaszcza wschodnią) i sami posługują się językiem nie wolnym od obcych naleciałości.

Te objawy, spotykane na każdym kroku, w połączeniu z upośledzeniem niejako urzędowem, wywołują głuchą niechęć i uczucie, że znajdujemy się pod okupacją. One to sprawiają, że tak trudno zżyć się ludziom z rozmaitych dzielnic pochodzącym Tylko światlejsze je-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Min. Beck w Helsinkach.

Prasa fińska poświęca Polsce życzliwe artykuły.

Helsinki, 12. 8. (PAT) Minister spraw zagranicznych **Józef Beck** przybył do Helsinek w sobotę o godzinie 10.50. Na wybrzeżu południowem portu oczekiwali polskiego ministra min. spraw zagr. Finlandji **p. Hackzell** z małżonką, podsekretarz stanu **Kiwikoski**, szef protokółu **Hakkarainen**, personel poselstwa polskiego oraz **posłowie Finlandji i Łotwy,** akredytowani w Warszawie. Min. Beck przybył w mundurze polskiego oficerskiego Yachtklubu. Po krótkiej rozmowie z min. Hackzellem i przedstawicielami społeczeństwa fińskiego min. Beck odjechał do Grand-Hotelu.

Prasa fińska i szwedzka umieszcza z okazji przyjazdu polskiego ministra spraw zagranicznych **obszerne artykuły,** poświęcone polskiej polityce, gospodarce i kulturze. Witając przedstawiciela Polski jeden z dzienników pisze:

„Minister Beck przyjeżdża do nas nietylko jako przedstawiciel wielostronnych talentów i brawury swego narodu, witamy w nim także jedną z czołowych postaci Polski, osobiście przykuwających uwagę świata".

„Między Polską i Estonją panują oddawna **dobre stosunki.** Niema różnic, są wspólne interesy życiowe. Na świecie jest dość ważnych zagadnień, by przy zetknięciu się dwu ministrów **nie było tematu do gruntownej wymiany poglądów.** Rozmaite koncepcje wciągnięcia nas do paktów, rozpływających się w mgle skazane są na niepowodzenie".

„Polska — podkreśla prasa — prowadzi jedynie **racjonalną politykę,** albowiem odrzucając wszelkie efemerydy paktów, zastosowała **jedynie słuszną drogę do normalizacji stosunków z obu swoimi wielkimi sąsiadami.** Dla tych, którzy dbają o zachowanie pokoju w Europie Wschodniej wizyta dzisiejsza jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem".

Pierwszy dzień wizyty.

Po złożeniu wizyt oficjalnych przez ministra Becka odbyła się w południe na starym cmentarzu, leżącym w śródmieściu i zamienionym na park publiczny, **uroczystość złożenia wieńca na grobie poległych bohaterów walk o niepodległość.** Wzdłuż alei ustawiła się kompanja marynarki z orkiestrą, od której raport odebrał dowódca Białej Gwardji płk. Palojerwi w otoczeniu kilku wyższych oficerów armji i marynarki. Wokół pomnika z granitu, na którym wyryte są nazwiska poległych żołnierzy, zgromadziły się tłumy publiczności. Minister Beck, który przybył wraz z szefem sztabu generalnego gen. Oeschem po odebraniu raportu i przejściu przed frontem kompanji honorowej, przy dźwiękach żałobnej modlitwy złożył u stóp pomnika **wieniec z białych i czerwonych goździków z szarfą o polskich barwach państwowych.**

Następnie minister Beck z małżonką złożyli wizytę państwu Hackzellom, poczem **minister Beck odwiedził premjera Finlandji Kivimaeki.**

Po wizytach w poselstwie polskiem odbyło się śniadanie w ścisłem gronie. Między godz. 1 a 15,30 ministra Becka rewizytowali w apartamentach poselstwa p. premjer Kivimaeki oraz p. min. Hackzell.

W godzinach popołudniowych minister Beck wraz z otoczeniem udał się do parlamentu. Tu powitał gościa w serdecznych słowach **prezydent parlamentu p. Kallio.** P. minister w odpowiedzi oświadczył, że przyjaźń polsko-finlandzka nie jest jedynie przyjaźnią dyplomatyczną, lecz wieloletnią przyjaźnią dwu sąsiadujących ze sobą narodów.

Wieczorem minister Hackzell wydał na cześć ministra Becka **obiad,** na którym obecni byli członkowie rządu z premjerem na czele. Wygłoszone podczas obiadu przemówienie ministra Becka spotkało się z gorącem przyjęciem i gromkiemi oklaskami. Po obiedzie, w salonach reprezentacyjnych M. S. Z. odbył się raut z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli rządu i społeczeństwa fińskiego.

Zamach polityczny w Warszawie.

B. więzień Berezy Kartuskiej strzelał do swego politycznego przeciwnika.

Warszawa, 12. 8. (tel. wł.) W sobotę około godz. 6-ej rano przy ul. Siewierskiej miało miejsce tajemnicze zajście.

Gdy ze sklepiku spożywczego wyszedł 24-letni **Zbigniew Brzeziński,** z zawodu grafik, drogę zastąpiło mu dwóch młodych mężczyzn. Brzeziński rzucił się do ucieczki, wpadł na klatkę schodową domu przy ul. Siewierskiej 9 i tam próbował się ukryć. Dwaj mężczyźni podążyli za nim, schwycili go, sprowadzili z pierwszego piętra na parter, gdzie **jeden z nich strzelił do Brzezińskiego.** Strzał nie był śmiertelny. Kula przeszyła prawe ramię nawylot. **Ranny upadł, a dwaj napastnicy usiłowali zbiec.** Obaj zostali zatrzymani i przekazani policji. Rannego Brzezińskiego wezwany lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

W policji ustalono, iż sprawcami zamachu są: student Uniwersytetu Warsz. **Zygmunt Dziarmaga** (Mysłowicka 5) i stolarz **Marjan Walicki** (Mokotowska 28). Podczas rewizji przy obu znaleziono znaczną ilość nabojów i rewolwery.

Jak się okazało, sprawca zamachu jest znany działacz z obozu radykałów narodowych, **student Dziarmaga, były więzień Berezy Kartuskiej,** znany również z ekscesów ulicznych i brutalnych porachunków partyjnych. Dziarmaga był swego czasu wydawcą zlikwidowanego czasopisma „Sztafeta".

W związku z tajemniczem postrzeleniem, dowiedzieliśmy się ciekawych szczegółów. Dziarmaga swego czasu pożyczył Brzezińskiemu 700 zł. Twierdzi, że pieniądze te posiadał z oszczędności, i że pieniędzy tych nie chciał mu Brzeziński zwrócić. Jak okazało pierwiastkowe śledztwo, Dziarmaga był bezrobotnym, nie mógł zaoszczędzić 700 zł, wobec czego suma 700 zł pochodzi z tych czasów, gdy był on w r. 1934 administratorem czasopism „Podaj dalej" i legalnej, a później nielegalnej „Sztafety" i operował pieniędzmi zainkasowanemi z

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Po rozruchach w Brest.



Ulica Jeana Jaurès'a została po krwawych starciach z robotnikami, obsadzona przez oddziały wojsk. Obraz przypomina zupełnie czasy wojny.

Musimy walczyć o równouprawnienie.

(Ciąg dalszy).

dnostki dążą do porozumienia, ale idzie ono bardzo opornie. Cała nadzieja w tem, że młodzież w szkole się z sobą zżyje i zrozumie, choć i tam robi się niepotrzebne eksperymenty. (Straż Przednia).

* * *

Typowym przykładem, w wysokim stopniu odstraszającym, jak rozmaici napływowi karjerowicze umieją zniechęcać rdzenną ludność, jest **Gdańsk.** Doskonale zorganizowana Gmina Polska, łącząca wszystkich Polaków, była solą w oku tym, którzy przybywszy zdaleka nie mieli zrozumienia dla niezmiernie ważnej pracy tej organizacji. W tem samem zresztą położeniu znalazło się Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Ani jedna ani druga organizacja nie chciała iść pod komendę żądnych władzy i blichtru karjerowiczów, siedzących przeważnie na dobrze płatnych urzędach. Nuże więc je rozbijać, choćby z największą szkodą polskości (i interesów Polski), a gdy się rozbijacka robota nie udała, zakładać organizacje konkurencyjne, które — niestety — cieszą się poparciem władz polskich.

Czy tak się zjednywa przychylność i sympatje zasiedziałej ludności?

Zresztą rozbijanie bardzo pożytecznych dla kraju organizacyj i to stojących całkowicie na gruncie państwowym, mogliśmy i przy innej sposobności obserwować. Przytoczymy choćby fakt zniszczenia potężnego Związku Powstańców i Wojaków na terenie DOK VIII, z którego tylko nikłe szczątki przeszły do tych organizacyj, dla których go rozbito.

Próby narzucenia pewnych „ideologij" były także wśród Polaków we Francji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych a nawet w Ameryce Południowej. Nierzadko w tej robocie brały udział żydki chrzcone i niechrzcone. A skutek? Przeważnie osłabienie tych organizacyj, do których ta niepoczytalna robota przenikała.

Więcejby wszędzie osiągnięto, gdyby robota była zaczynała się od poznania i zrozumienia danego środowiska, aby z niego wydobyć tyle ile się tylko da „wartości. Słusznie powiedział wielki pisarz francuski: człowiek mądry przystosowuje się do otoczenia, głupi żąda, aby się inni do niego stosowali.

Do którego podobni są ci, którzy chcą nam narzucić swój sposób myślenia?

*

Tygodnik „Zew Polski Zachodniej", wychodzący w Poznaniu, organ byłych kombatantów (uczestników wojny), ogłosił memorjał kombatantów Ziem Zachodnich do ministra spraw wewnętrznych z okazji wyborów. Znajdujemy tam twierdzenie, że w Poznaniu spodziewany jest ubytek głosów, bo wielka jest bierność społeczeństwa. „Jesteśmy przeświadczeni — powiadają autorzy memorjału — że **za bierność społeczeństwa wobec wyborów odpowiedzialny jest skład personalny administracji, która jak gotowi jesteśmy statystycznie udowodnić, nie jest pochodzeniem związana z ziemiami zachodniemi, nie umie zżyć się ze społeczeństwem i stwarza mur wokoło siebie, a opozycji daje materjał do krytyki."**

Bardzo słuszne uwagi, choć możnaby zrobić małe zastrzeżenie. Nie wszystkich bowiem urzędników napływowych brać można pod jeden strychulec. Faktem jest, że zdarzają się wśród nich ludzie mądrzy, którzy liczą się z tem, że w pierwszym rzędzie należy uwzględnić Polaków z danego terenu (Wielkopolski i Pomorza), a gdy ich zabraknie, dopiero sięgać do innych dzielnic.

Są to jednakże tylko wyjątki. Z reguły wpływowi panowie, gdzie mogą ściągają swoich (często krewnych) z dalekich stron. „Zew Polski Zachodniej" podaje nader przykre fakty z terenu Ubezpieczalni Krajowej, która wydaliła cały szereg Wielkopolan, aby przyjąć „swoich". Są wśród nich emeryci, mężatki i nawet właściciel kamienicy oraz administrator 2 domów. Poparciem specjalnem cieszą się ludzie z osławionego „Legjonu Młodych", co daje dużo do myślenia.

Nawet w tej dziedzinie, w której Wielkopolska celuje, a więc w rolnictwie, dzieją się rzeczy niesamowite. Oto w majątku państwowym Racot pod Kościanem, byłej rezydencji Prezydenta Rzplitej, zaczęto usuwać tubylców, aby sprowadzić na ich miejsce swoich ludzi z b. Kongresówki. Naczelnik wydziału w województwie p. Strzeszewski chciał opanować Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, aby posady obsadzić swoimi ludźmi. Na szczęście chłopi wielkopolscy zmądrzeli i na ostatnim ciekawym zjeździe niewczesne pomysły p. Strzeszewskiego utrącili, ale powstaniec kpt. rez. p. dyrektor Szyffer stracił posadę. Rada Główna w odpowiedzi na niewczesne zakusy uchwaliła, że stanowisko to ma być obsadzone Wielkopolaninem z wyższem wykształceniem rolniczem.

Tenże p. Strzeszewski sprawił, że na wydziale weterynaryjnym na **27 lekarzy weterynarji jest tylko 4 Poznańczyków.**

Czy ta wiązanka zjawisk i faktów nie dowodzi, że Wielkopolanie i Pomorzanie traktowani są jako obywatele drugiej klasy, którzy mają tylko obowiązki, a prawa pozostawić muszą innym?

Skowsiński

Czas, aby czynniki rządzące zrozumiały, że to się skończyć musi. **Polacy ziem zachodnich nie są seperatystami, ale też nie mają ochoty spokojnie patrzeć, jak inni w stosunku do nich seperatyzm uprawiają** i swojej niechęci do nich jaskrawy wyraz dają.

(W ostatnim numerze wydrukowano mylnie: W głośnym procesie lwowskim — ma być: w głośnym procesie brzeskim.)

Prezydent senatu gdańskiego usprawiedliwia swoją politykę.

Czego się Gdańsk spodziewa?

Gdańsk, 12. 8. Prezydent senatu gdańskiego dr. Greiser uznał za wskazane, wypowiedzieć w prasie narodowo-socjalistycznej swój pogląd na **współpracę polsko-gdańską.**

Nawiązując do polsko-niemieckiego zbliżenia, stwierdza p. Greiser, że porozumienie między dwoma państwami ma na dalszą przyszłość jedną wartość, jeśli go sobie obie strony faktycznie życzą i uczciwie je uprawiają. Może się przytem zdarzyć, że zajdą wypadki, przedstawiające **ciężką próbę dla całej polityki porozumienia.** Jak długo sprawy sporne nie mają nadzwyczajnego znaczenia dla przyszłości jednego z obu państw, będzie można zawsze przy odrobinie dobrej woli usunąć tego rodzaju materjał konfliktów ze świata.

„Porozumienie polsko-gdańskie, jakie rozpoczęto przed dwoma laty, przeszło w tych dniach **pierwszą próbę ogniową** — pisze dalej p. Greiser — Poza tem okazało się jednak w związku z tem, jak cenna jest polityka porozumienia między Niemcami narodowo-socjalistycznemi i Polską.

Wstrząsy gospodarcze zakończyły się w rokowaniach miarodajnych mężów Polski i Gdańska. Usunięto szkodliwą dla obu stron sytuację. Na przyszłość będzie można unikać tego rodzaju zajść tylko wtedy, jeśli niższe organa państwowe będą ożywione dokładnie tą samą wolą porozumienia, jak samo kierownictwo państwa. To, czego chce Gdańsk, nie jest niczem innem, jak **życie w ramach istniejących traktatów** i zachowanie niemieckiego charakteru. — Niech Polska będzie przekonana o tem, że może z nami w Gdańsku **doskonale współpracować,** jeśli będziemy widzieli, że robi wszystko, nietylko by ciągnąć dla siebie korzyści z zapewnionych sobie praw w traktatach, lecz że także spełnia nałożone na nią obowiązki względem Gdańska. Tak samo musi sobie Polska zdawać sprawę z tego, że jeśli będzie chciała ugodzić Gdańsk w niemieckość i jego nerw życiowy, t. j. w jego gospodarkę, będziemy się bronić do ostatniej chwili. Uczyniliśmy to, gdy Polska zamknęła przez rozporządzenia celne naszej gospodarce drogę do utrzymania. Gdyby Polska nie wydała tego rozporządzenia, niebyłby potrzebował dawać rząd gdański ze swej strony krajowemu urzędowi gdańskiemu polecenia bezcłowego przywozu ważnych dla życia artykułów.

Życzymy sobie tylko, by to porozumienie, jakie osiągnięto teraz, okazało się także **pożyteczne i w gospodarce.** Oczekujemy, że Polska przywróci stan, jaki pod względem gospodarczym istniał przed 17 lipca, przywróci nietylko formalno-prawnie, lecz także w praktyce. Przytem musi się zaznaczyć otwarcie, że potrzeba z obu stron wielkich wysiłków, by usunąć szkody, wyrządzone gospodarce gdańskiej.

Zamach polityczny w Warszawie.

(Dokończenie)

kolportażu. W związku z represjami w stosunku do „Sztafety" Brzeziński chciał wykorzystać sytuację i odmawiał zwrotu długu, wiedząc, że Dziarmaga nie będzie dochodził swych praw w drodze sądowej.

Dziarmagę i Walickiego osadzono **w więzieniu śledczem,** pod zarzutem usiłowania dokonania zabójstwa.

Stan Brzezińskiego nie budzi obaw o życie, jednak chwilowo nie może być on przesłuchany.

—::—

Zawaliło się rusztowanie z robotnikami.

Łuck, 12. 8. (PAT.) Podczas restauracji 3-piętrowego budynku Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku **spadli z wysokiego rusztowania 4 robotnicy, zatrudnieni przy odnawianiu gmachu, doznając ciężkich obrażeń.** Ranni robotnicy w bardzo ciężkim stanie przewiezieni zostali do szpitala. Przyczyną katastrofy było **słabe rusztowanie,** które załamało się pod ciężarem cegieł.

—::—

Jeszcze jedna katastrofa autobusowa.

Cieszyn, 12. 8. (PAT.) Pod Wisłą **wydarzyła się katastrofa autobusowa.** Na skutek pęknięcia przedniego koła przewrócił się autobus firmy Molina z Cieszyna, przyczem **9 osób zostało rannych,** z czego jedna ciężko.

Włosi podtrzymują swoje żądania

Abisynja bronić się będzie choćby bez broni.

Paryż, 12. 8. (PAT) Havas tak streszcza artykuł wstępny w czasopiśmie półurzędowem włoskiem „Affari Esteri":

Włochy uznają prawa Francji i W. Brytanji w Abisynji, **podtrzymują w całej pełni swoje prawa do ekspansji w Afryce,** wolą rozstrzygnięcie pokojowe od wojennego i sądzą, że **powodzenie rokowań trzech mocarstw zależy całkowicie od stanowiska W. Brytanji.**

Paryż, 12. 8. Poseł abisyński w Paryżu udzielił przedstawicielowi „Excelsiora" po powrocie z Genewy wywiadu o poglądzie na Włochy.

Jedyny sposób zapobieżenia wojnie polega na udzieleniu Abisynji zezwolenia na kupowanie broni. Nie jest to wcale paradoksem. **Abisynja nie chce wojny.** Ale będzie mogła utrzymać pokój tylko wtedy, gdy Włochy będą wiedziały, że Abisynja może się bronić. Włochy wyrabiają broń we własnych fabrykach, natomiast Abisynja musi ją kupować zagranicą. Rządy zagraniczne jednak zakazują wywozu broni do Abisynji. **To jest niesprawiedliwe.**

Abisynja oczekuje z ufnością orzeczenia superarbitra Politesa i ma zaufanie do Ligi Narodów. **Jeżeli będzie potrzeba, bądzie się Abisynja broniła i bez broni.**

Zmiana mapy Afryki.

Niemcy otrzymałyby Angolę.

Paryż, 10. 8. (PAT) „L'Echo de Paris" donosi z Londynu, że panuje tam przekonanie, iż **wcześniej lub później dojdzie do dyskusji pomiędzy państwami europejskiemi,** licząc w tem Niemcy. O nowym podziale kolonij w Londynie sądzą także, iż **zatarg zbrojny pomiędzy Włochami a Abisynją może być jeszcze usunięty,** gdyż przygotowania wojenne Mussoliniego obliczone są przedewszystkiem na to, by za wyrzeczenie się wojny otrzymać kompensację. Kompensacjami takiemi byłyby: **koncesje ekonomiczne w Abisynji wschodniej i środkowej,** a także podział kolonij portugalskich za odszkodowaniem.

Według tych informacyj artykuły 19 i 22 paktu Ligi Narodów mogłyby stanowić formalną podstawę dla dokonania **zmian w mapie Afryki.** Na tej drodze **Niemcy otrzymaćby miały Angolę, a Włochy Mozambik.**

Ludzkość w pętach żywiołów

Ulewy, powódź, upały, szarańcza.

Tokio, 12. 8. (PAT.) Ulewne deszcze, jakie nawiedziły środkową Japonję, **spowodowały olbrzymią powódź,** w czasie której zginęło 20 osób, a 40 odniosło rany. 12.000 domów w rejonie Kioto i 60 tys. w rejonie Osaka stoi pod wodą.

Szanghaj, 12. 8. (PAT.) Donoszą z Sinanu, że **przerwanie tamy w górnym brzegu Żółtej rzeki zagraża powodzią 5 okręgom w zachodniej części prowincji szantuńskiej.**

Nowy Jork, 12. 8. (PAT.) W więzieniu w Baton Rouge w stanie Luisiana **zmarło wskutek porażenia słonecznego 5 więźniów murzynów,** a 8 zasłabło podczas robót polnych. W stanie Kansas i w stanach południowo-zachodnich **temperatura przekracza 100 stopni Fahrenheita.**

Manila, 12. 8. Wskutek gwałtownego osunięcia się terenu **zginęło 63 mieszkańców miasta Balongan (Filipiny).**

Szarańcza w Palestynie.

Haifa, 12. 8. (PAT.) Wielkie chmary szarańczy nawiedziły ostatnio dolinę Akke, obsiadając pola i niszcząc zbiory w okolicy. **Szarańcza obsiadła częściowo również same miasto Akko.** Departament rolnictwa rządu palestyńskiego wysłał specjalną komisję do Akko dla przeprowadzenia walki z szarańczą.

Burza porwała 60 łodzi rybackich.

Tokio, 12. 8. (PAT.) Około 60 łodzi rybackich z 200 rybakami na pokładzie uniesionych zostało przez burzę na pełne morze na północ od Formozy. Większość z nich zdołano uratować, lecz 17 łodzi z 60 rybakami przepadło bez wieści.

Katastrofalna burza nad Tarnowem.

Tarnów, 12. 8. (PAT.) Nad Tarnowem i okolicą przeszła długotrwała gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem, wyrządzając znaczne szkody. W czasie burzy w Dąbrówce Tuchowskiej koło Tarnowa uderzył piorun w drzewo, pod którem schronili się parobcy. **Piorun zabił dwóch z pośród nich:** Jana Dąbrowskiego i Michała Cichowskiego, a Alojzego Sikorskiego ciężko poraził. Nadto **piorun zabił w tej miejscowości trzy pary koni.**

Projekt paktu naddunajskiego

przesłano do wiadomości zainteresowanych państw.

Rzym, (PAT.). Koła zbliżone do tutejszej ambasady francuskiej informują, że w toku ostatnich rozmów, poświęconych zbliżającej się konwencji naddunajskiej, ustalono **wstępny projekt tej konwencji** i zakomunikowano jego treść zainteresowanym państwom. Projekt opierać się ma na następujących zasadach:

Artykuł 1-szy zobowiązywać ma sygnatarjuszy do utrzymywania pomiędzy sobą stosunków **wzajemnego zaufania i współpracy.**

Artykuł 2-gi zawierać ma **zobowiązania co do nieuciekania się do agresji na lądzie i w powietrzu.**

Artykuł 3-ci przewidywać ma **zakaz mieszania się w wewnętrzne sprawy sygnatarjuszy oraz obowiązek szanowania suwerenności państwowej.** Ponadto artykuł ten zobowiązywać ma strony do niepopierania i nietolerowania u siebie agitacji, skierowanej przeciwko niepodległości lub przeciw ustrojowi społecznemu i politycznemu sygnatarjuszy.

Artykuł 4-ty zawierać ma obowiązek niepopierania państwa, które naruszyłoby postanowienia konwencji naddunajskiej.

Artykuł 5-ty przewiduje **obowiązek konsultacji stron** w sprawie zastosowania konwencji. Strony będą mogły zwracać się do rady Ligi Narodów w wypadku naruszenia przez jednego z sygnatarjuszy artykułów 2 i 3 konwencji.

Artykuł 6-ty głosi, że konwencja pozostawia w mocy uprawnienia i obowiązki wypływające dla stron z paktu Ligi Narodów. Ponadto strony nie będą mogły wziąć na siebie zobowiązań, sprzecznych z postanowieniami niniejszej konwencji.

Konwencja, której projekt wstępny streściliśmy powyżej, nie będzie obejmowała **ani dozbrojenia ani pomocy wzajemnej.** Z programu konferencji naddunajskiej wyłączona ma być również **sprawa Habsburgów.** Zagadnienie dozbrojenia niektórych państw oraz paktów wzajemnej pomocy byłoby przedmiotem późniejszych rokowań, które doprowadziłyby ewentualnie do odrębnej konwencji.

Zaznaczyć należy ponadto, że w projektowanej konferencji naddunajskiej nie brałyby udziału państwa, należące do porozumienia bałkańskiego a nie mające bezpośrednich interesów nad Dunajem. Lista uczestników konferencji naddunajskiej przewidywałaby tylko **Francję, Włochy, Węgry, Austrję, Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję, Niemcy i Polskę.**

Przygotowania wojenne w Abisynji.



Abisynja nie chce być gorszą od Włoch. Przygotowuje się do wojny i sprowadza na gwałt transporty broni i amunicji, których wyładowanie widzimy na zdjęciu.

Dzieci sowieckie a religja.

Moskwa. W jednej ze szkół na przedmieściach czerwonej stolicy nauczycielstwo zarządziło na skutek dyspozycji komisji inspekcyjnej ścisłe badanie nastawienia religijnego powierzonych im uczniów. W wyniku tego badania okazało się, że na 84 dzieci, z których 67 było urodzonych i wychowanych w Moskwie a 17 pochodziło z rodzin robotniczych i włościańskich niedawno w mieście tem osiadłych, 34 regularnie chodzi do cerkwi, 29 codziennie odmawia pacierz poranny i wieczorny a 23 modli się nawet kilka razy dziennie. Z 17 uczniów przybyłych do Moskwy z prowincji, sześciu było „pod całkowitym wpływem popów", z pośród zaś dzieci miejskich dziewięciu oświadczyło nadto, że „modliłoby się bardzo chętnie" a trzynaścioro, że „lubiłoby chodzić do cerkwi".

Te i podobne rezultaty inspekcji wywołały wśród bolszewików zrozumiałą konsternację. Posiew bezbożnictwa, mimo 17 lat jawnych i ukrytych prześladowań chrześcijaństwa, poszedł na marne. (KAP.).

Niemcy aresztują księży katolickich.

Chrystusa nie wolno nazywać wodzem robotników.

Berlin, 10. 8. (PAT.) Urząd krajowy ministerstwa propagandy w Koblencji donosi, iż policja aresztowała Ojca Izydora, franciszkanina z Waldbreitbach, zarzucając mu, iż wydał polecenie zrywania znanych plakatów o walce z „politycznym katolicyzmem". O podobnym wypadku donoszą z Glattbach, gdzie aresztowany proboszcz i wikary skazani zostali w trybie przyśpieszonym na 2 do 4 miesięcy więzienia.

Berlin, 10. 8. (PAT.) Komentując rozwiązanie katolickiego związku „Kolpingfamalie" w Luedingshausen, „National Zeitung" pisze m. in.:

„Idźcie i zobaczcie, jak prawie w każdym kościele organizowany jest kolportaż podżegających pism, w których pisują Jezuici z wyraźnem powołaniem się na red. Muckermanna (również Jezuity) i wybierają sobie przytem takie tematy, jak np. „Kościół i państwo", „Kościół a gospodarstwo", „Chrystus jako wódz robotników" i t. d. Występują oni ostro przeciwko wszystkiemu, co nowe państwo uważa za konieczne dla narodu. Musimy żądać od czynników kompetentnych, konkluduje dziennik, by zaprzestano tego niebezpiecznego handlu w domach bożych".

Niemcy w F. I. D. A. C.'u?

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Londynu, że na 6 kongresie FIDAC'u w pierwszych dniach września rb. **delegacja brytyjska ma złożyć wniosek, aby w statucie FIDAC'u wyrazy „międzysojuszniczy" zastąpić przez „międzynarodowy".** Po takiej zmianie statutu do FIDAC'u mogłyby przystąpić **związki b. kombatantów państw centralnych.**

Autostrada Berlin—Monachjum.

Berlin. (PAT) Rozpoczęto budowę **autostrady, mającej połączyć Berlin z Monachjum.** W budowie jest obecnie odcinek autostrady długości 195 km. Zatrudnionych jest przytem **11 tysięcy robotników.** Rozpoczęta została również budowa odcinka autostrady między Gliwicami a Bytomiem.

125-lecie uniwersytetu berlińskiego.

W dniu 3 sierpnia uniwersytet berliński obchodził **125-lecie swego założenia przez Fryderyka Wilhelma.**

Bezrobocie zmniejsza się.

Warszawa. (Tel. wł.) Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 3-go bm. na terenie całej Rzeczypospolitej ogółem 305.120 bezrobotnych, czyli o 13.292 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.





69)

(Ciąg dalszy).

Z powodu spóźnionej pory przepisanie feljetonu na maszynie odłożył do dnia następnego zajął się natomiast zniszczeniem wszystkiego, co mogłoby kogokolwiek naprowadzić na przypuszczenie, że poza niewinnym odczytem radjowym kryło się jeszcze coś innego.

Zabrał ze stołu obie kartki papieru — tę, na której układał tekst informacji i tę, na której ów tekst zaszyfrował, podszedł do pieca, spalił je starannie, poczem rozmieszał popiół pogrzebaczem.

Mógł teraz każdy, ile tylko chciał razy, odczytywać napisany przez niego feljeton, a niktby się nie domyślił, że zawierał on tajemnicę dziewczyny, przebywającej w zakładzie doktora Zabielskiego i wzywającej pomocy w języku szwedzkim, a zarazem tajemnicę pięknej siostrzenicy generała Conrada von Strelitz.

Po spaleniu papierów i usunięciu wszelkich śladów swej pracy, „głupi dziadyga", jak w swej pogardzie nazwał portjer hotelu profesora Wrangla — udał się na spoczynek, na który, jak mniemał, dobrze sobie zasłużył.

Zasnął natychmiast po zgaszeniu światła i oddychał cicho i spokojnie.

Profesor Wrangel bowiem wiedział, że to, co robi, robi dobrze i nigdy żadne obawy, nigdy żadne nocne mary nie mąciły jego spoczynku.

ROZDZIAŁ IX.

Pod butami wysmukłego, a zarazem barczystego „schupo", obchodzącego swój rewir w Charlottenburgu miarowym, niespieszącym się krokiem, skrzypiał świeży śnieg, który przestał padać zaledwie przed godziną. Po całodziennej zadymce zaczęło się wreszcie wypogadzać, chmury rzedły począł natomiast brać silniejszy mróz.

Wille i ogrody spały ciche, okryte białym, miękkim całunem. Gdzieniegdzie tylko poprzez szpary zapuszczonych rolet bił jeszcze blask światła.

Bił on również z wszystkich okien pięknej willi generała Conrada von Strelitz; w asfaltowanej uliczce, przed ozdobną bramą, wiodącą do willi, stało kilka prywatnych limuzyn, a szoferzy opięci w ciepłe kurtki rozmawiali półgłosem, skracając sobie czas paleniem papierosów.

Gdy wysmukły, a zarazem barczysty „schupo" mijał ich, zagadali do niego familjarnie, on zaś przystanął, odpowiedział im coś z uśmiechem, zatrzymał się przy nich przez chwilę, poczem spojrzał na oświetlone okna willi, podniósł nieco niedbałym gestem rękę do daszka czapki i poszedł dalej, a skrzyp jego butów po śniegu oddalał się coraz bardziej, aż wreszcie ucichł zupełnie.

W willi Conrada von Strelitz odbywała się zabawa. Jedna z zabaw towarzyskich, które generał urządzał od czasu do czasu, a których charakter uległ ostatnio kompletnej zmianie. Dawniej owe zebrania były suche i nudne. Zjawiało się trochę wyższych osobistości, które z pewnością wolałyby wieczór przepędzić inaczej, chociażby w łóżku, a którym nie wypadało odrzucić zaproszenia starego generała — człowieka, rozporządzającego szerokiemi wpływami i niezmiernie popularnego w szeregach Reichswehry — przychodziła pewna liczba wojskowych, związanych z Conradem von Strelitz wspólnemi pracami i zamierzeniami. Kolacje były dość ospałe, choć niesposób było zarzucić cokolwiek, zarówno jedzeniu, jak i winom; generał bowiem w takiej samej mierze lubił dobre francuskie wina, w jakiej nienawidził Francuzów całą duszą pruskiego militarysty. Po kolacjach owych panowie zasiadali zazwyczaj do kart, towarzyszące im zaś małżonki zajmowały się gorliwem wymienianiem między sobą najświeższych berlińskich ploteczek, lub też rozmawiały na temat swych zajęć społecznych, pomocy bezrobotnym i filantropji, ponieważ były to tematy bardzo w tym czasie modne i dobrze widziane.

Wkrótce jednak po przybyciu i zainstalowaniu się Grety Nielsen w willi generała von Strelitz, wieczory tego rodzaju uległy zasadniczej zmianie. Po pierwsze była już kobieta, mogąca w starokawalerskiem mieszkaniu generała czynić honory domu w sposób zupełnie niedostępny dla krzykliwej gospodyni, która w żadnym wypadku nie zaliczała się do osób z towarzystwa. Greta Nielsensen owe honory domu umiała czynić z wdziękiem i ze spokojną pewnością siebie. Conrad von Strelitz miał jeszcze jeden powód, by być dumnym z siostrzenicy, pełnej taktu, umiejącej dopilnować wszystkiego, a przytem zarówno urodą, jak i sposobem bycia, podbijającej serca gości. Po drugie zebrania towarzyskie u generała stały się mniej ospałe, ponieważ odmłodniały, do willi bowiem wtargnęła gromada młodych ludzi — przeważnie młodych i świetnie urodzonych oficerów — a magnesem, jaki ich przyciągał tam, gdzie przyjście uważaliby poprzednio za stratę wieczoru — były niebieskie oczy i platynowe włosy Grety. Salony wili w Charlottenburgu ożywiły się, zabrzmiał w nich młody śmiech, dawno tu niesłyszany, a po kolacji — podczas, gdy starsi panowie, ssąc w ustach grube cygara, siadali do zielonych stolików, pełni błogiego zadowolenia, młodzież bawiła się i tańczyła przy dźwiękach radja lub gramofonu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzieje bohaterskich walk opatrznościowego męża Turcji

Gezi Mustafa Kemal Ataturk.

Ciekawe szczegóły z życia reformatora Turcji podaje książka J. Tosewicza, wydana w Pradze p. t. „Współczesna Turcja". Między innemi czytamy:

Kemal był synem Ali Riza-beja i Zuabidy, żyjących w dzielnicy tureckiej w Boluni. Ali Riza był nic nieznaczącym urzędnikiem celnym w porcie w Salonikach. Ale po pewnym czasie porzucił służbę państwową i założył skład drzewa. Ponieważ dobrze mu się powodziło, postanowił posłać syna do szkół, a nawet zamierzał wysłać go na studja zagranicę.

Jak to zwykle bywa matka sprzeciwiała się podobnym planom, pragnąc mieć syna — kapłanem. Ojciec, jak opowiada Mustafa Kemal, pozornie ustąpił i mały chłopiec zaczął uczęszczać do szkoły religijnej Fatma Malla Kadin. Miał wówczas 7 lat. Ale po upływie półrocza ojciec, zwolennik idei Zachodu, posłał go **do szkoły do starego Szemsi effendi.**

Gdy ojciec umarł, matka przeprowadziła się z małym Mustafą Kemalem i jego siostrą do stryja na wieś. Przyszły reformator Turcji musiał pomagać przy pracy w polu. Ale dzięki finansowej pomocy ciotki powrócił do nauki szkolnej w Salonikach, gdzie jednak niesforny chłopak **nie potrafił żyć w zgodzie z kolegami i nauczycielami.** Przeszedł następnie do szkoły wojskowej w Salonikach. Tam odznaczył się w matematyce. W czasie studjów w akademji wojskowej w Bitolji, w jugosłowiańskiej Macedonji, awansował na podoficera, **a jako najlepszego słuchacza akademji,** wysłano go do szkoły wojskowej w Carogrodzie.

Tam rozpoczął swą działalność rewolucyjną w organizacji Watan (Ojczyzna), której wysiłki szły w kierunku zreformowania starej Turcji. Ale Mustafa Kemal **dostał się z tego powodu do więzienia,** a kiedy minister wojny Ismail Haki Pasza uzyskał dla niego ułaskawienie, wysłano go do Syrji, aby stłumił tam powstanie. Tam w dalszym ciągu pracował dla wytkniętego celu i wyjechał potajemnie do Salonik, gdzie spodziewał się zastać ognisko rewolucji. Tam właśnie po raz pierwszy dostał się do znanego komitetu dla zjednoczenia i postępu, **zrzeszającego wszystkich emigrantów i banitów** w Paryżu i w Berlinie. Mustafa Kemal miał z tego powodu znowu znaleźć się w więzieniu, wobec czego powrócił do swego garnizonu w Jaffie. Sułtan otrzymał natomiast fałszywy raport, że Mustafa Kemal wogóle nie opuszczał Jaffy. Sądząc, że wygnanie stało się dla niego skuteczną nauczką, zmienił taktykę. — Mustafa Kemal otrzymał awans i został przeniesiony do Salonik. Tu właśnie wybuchła młodo-turecka rewolucja. Sułtan ogłosił konstytucję. Mustafa Kemala wysłano do Tripolis. Ale w międzyczasie zdetronizowano sułtana Abdula Hamida, jego miejsce zajął jego bratanek i wznowiono znów moc zjednoczenia i postępu. Mustafa Kemal powrócił. Wysłano go do Francji, a po powrocie powierzono mu kierownictwo akademji wojskowej w Salonikach, którą zreformował. Mianowano go następnie członkiem sztabu generalnego. Minister wojny **bał go się, jako rewolucjonisty** i dlatego Mustafa Kemal został dowódcą 38 pułku piechoty w Salonikach.

Mustafa Kemal walczy następnie przeciwko Włochom, którzy w 1911 roku oblegali Tripolis. Ale po wybuchu wojny bałkańskiej zawarto turecko-włoską umowę pokojową, a Turcja po przejściowej stracie Drinopilu musiała przyjąć warunki umowy pokojowej. — Minister wojny powierzył Niemcom reorganizację armji.

Mustafa Kemal sprzeciwiał się temu. Wysłano go wobec tego do Sofji, skąd powrócił w 1915 roku. W grudniu tego samego roku ocalił Dardanele i półwysep Galipli od Anglików. Przytem **stale krytykował ostro wpływy niemieckie na armję turecką,** przeciwstawiając się również temu, aby w czasie wojny światowej Turcja stała po stronie Niemiec. — Chciał zostać ministrem wojny. Enwer, minister wojny, wysłał go w drużynie tureckiego księcia koronnego Weheddina do Europy do Hindenburga. Mustafa Kemal pozyskał sympatję księcia, który po śmierci starego sułtana w czerwcu 1918 r. zajął jego miejsce. Walczył długo z Anglikami, wierny zasadzie: nie przyjmować warunków, organizować nową armję i bezwarunkowo wypędzić nieprzyjaciela z ojczyzny.

Po wojnie światowej, kiedy Turcja została poćwiartowana i kiedy Grecy w 1919 r. wtargnęli do Anatolji, Mustafa Kemal wystąpił ze swym słynnym manifestem, zawierającym następujące punkty:

1) Jedność kraju i niepodległość narodu są w niebezpieczeństwie.

2) Rząd nie potrafi spełnić swego zadania.

3) Energja i wola narodu może ocalić niepodległość.

4) Konieczne jest stworzenie zgromadzenia narodowego dla ochrony kraju przed obcymi wpływami, obcą kontrolą i dla umożliwienia obrony praw narodu przed całym światem.

5) Zwołanie kongresu narodowego do Siwasu, pod każdym względem najbezpieczniejszego punktu w Anatolji.

6) Każdy okręg musi wysłać po trzech delegatów, cieszących się zaufaniem narodu. Delegaci mają wyruszyć w drogę jak najwcześniej, jeśli okaże się to koniecznością, winni udać się w podróż incognito. Wszystko to musi być zachowane w ścisłej tajemnicy.

Powyższy manifest stał się kamieniem węgielnym, na którym rozbudowano nową konstytucję turecką.

Mustafa Kemal rzucił się w wir walki z Carogrodem, ale 23 lipca 1919 roku został na kongresie narodowym obrany wodzem.

Dnia 12 września 1919 r. zerwał stosunki z rządem.

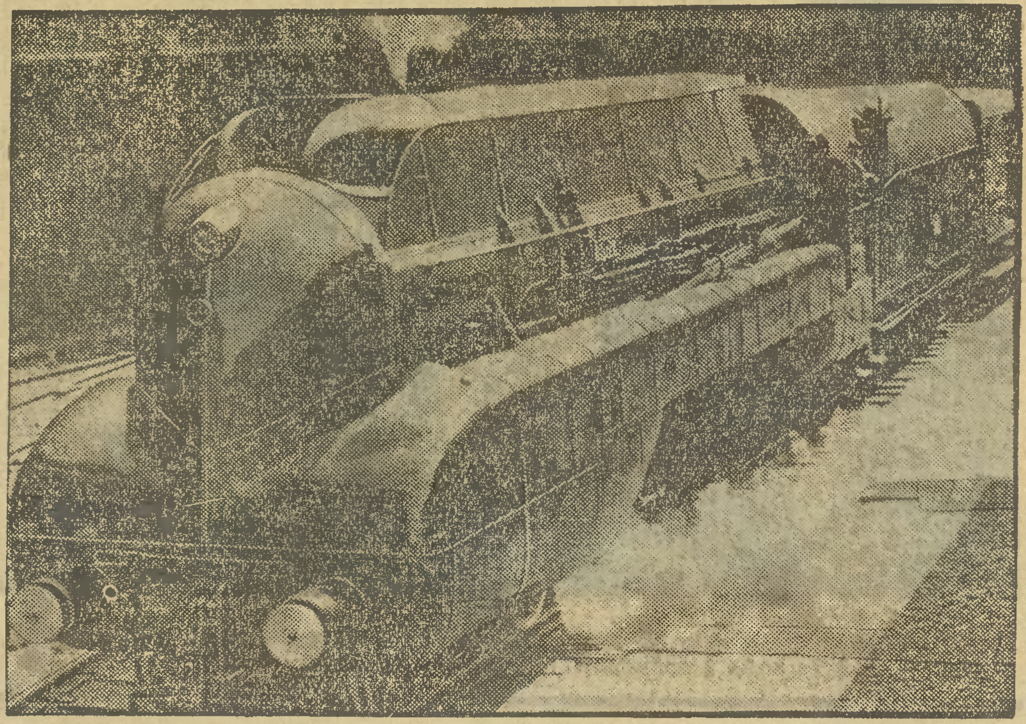
Dnia 2 listopada 1919 strącono Marmeda Waheddina V z tronu sułtana i kalifa. Kalifem został Abdul Medżid, lecz wkrótce zdetronizowano go i zniesiono kalifat.

1. X. 1922 r. zniesiono monarchję.

13. X. 1924 r. Ankara stała się stolicą Turcji.

29. X. 1924 r. Turcja stała się republiką i tego samego dnia Gezi Mustafa Kemalę obrano jej prezydentem.

Nowoczesna lokomotywa francuska.



Na linji Paryż—Deauville uruchomiono w pociągu pośpiesznym nową lokomotywę, imponującą, wspaniałą, nowoczesną linją opływową.

Przykłady bezwstydnej reklamy

zastosowanej na pogrzebie i w czasie przedstawienia opery.

Ameryka — jeszcze ciągle kraj nieograniczonych możliwości — jest również, jak wiadomo, krajem reklam pozbawionych prymitywnego choćby poczucia dobrego smaku. Hasło „Propaganda przedewszystkiem" nie straciło nic na swojej sile nawet w czasach kryzysowych. Oto kilka obrazków z ulic największych miast amerykańskich, obrazków, które świadczą aż nadto wymownie o wszechwładnem stanowisku reklamy w życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych.

Niedawno przeciągał głównemi ulicami Nowego Jorku kondukt pogrzebowy. Na przedzie kroczyła orkiestra, tuż za nią obwieszony wieńcami jechał karawan, a na końcu otwarty powóz, w którym siedziała jakaś czarno ubrana kobieta, widocznie wdowa po zmarłym.

Jęki, płacz i narzekania owej czarno ubranej kobiety walczyły zwycięsko z dźwiękami marsza żałobnego Chopina. Aż oto w pewnej chwili kondukt pogrzebowy zatrzymał się, a dwaj postępujący w orszaku żałobnym mężczyźni w cylindrach rozwinęli transparent, na którym można było przeczytać: „Wdowa jest nieutulona w żalu po stracie swego męża. O ileż jednak lżej byłoby jej w tej chwili na sercu, **gdyby mąż jej był się ubezpieczył w największem i najpewniejszem towarzystwie ubezpieczeniowem „Atlas".** Jak się okazało, cały kondukt pogrzebowy nie był trickiem reklamowym, ale pewne towarzystwo ubezpieczeniowe zdołało sporą sumką banknotów skłonić nieutuloną w żalu wdowę, do publicznego demonstrowania swej rozpaczy.

Inny kwiatek: W operze nowojorskiej grają Gounoda „Małgorzatę". Po pierwszym akcie zjawia się przed kurtyną jeden z artystów i oczarowanej pięknem muzyki Gounoda publiczności oświadcza, co następuje. „Nasz zasłużony dyrektor wpadł na szczęśliwy pomysł zastąpienia kołowrotka Małgorzaty **nowoczesną maszyną do szycia firmy Y,** która tak cicho pracuje, że najmniejsz yszmer nie zmąci pięknej arji 2-go aktu.

W istocie: kurtyna idzie w górę, Małgorzata siedzi przy maszynie do szycia, a po ukończeniu cudownej pieśni zwraca się do publiczności ze słowami: — **„To jest z pewnością najlepsza w świecie maszyna do szycia, a kosztuje tylko** — pauza oddechowa — **75 dolarów.** Osobliwa ta reklama kosztowała zdolnego fabrykanta maszyn do szycia kilka tysięcy dolarów, ale opłaciła się wydarzenie to bowiem komentowane było przez długie miesiące, jako doskonały trick.

Awanturki „pana hrabiego"

na sali sądowej.

Z Grudziądza donoszą: Osobą znanego na bruku grudziądzkim niebieskiego ptaszka, podającego się za „hrabiego" Edwarda Jastrzębiec-Matuszelańskiego, zajmowaliśmy się już niejednokrotnie. Ostatnio poświęciliśmy nieco uwagi skandalicznym wybrykom „pana hrabiego", jakich dopuścił się on w czerwcu br. podczas rozprawy na głównej sali sądu okręgowego. Ot poprostu Matuszelański nie mógł pominąć okazji przypomnienia się szerszemu ogółowi, urządzając w sądzie bezprzykładną awanturę, przyczem wywrócił kilka ławek i obrzucił policjantów i urzędników sądowych niecenzuralnemi wyzwiskami. Epilog awanturniczego „hrabiego" Jastrzębca rozegrał się wczoraj w sądzie grodzkim. Sędzia, po przesłuchaniu świadków, dopisał do długiego rejestru kar, jakie niebieski ptaszek za różne swoje wyczyny ma jeszcze do odsiedzenia, nowe 8 miesięcy.

Ponieważ jednak Matuszelański jest osobnikiem niepoprawnym sędzia zawyrokował dodatkowe umieszczenie podsądnego w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Po odcierpieniu wszystkich kar więzienia Matuszelański posiedzi w zakładzie dla niepoprawnych 5 lat.

Pokaz i konkurs psów myśliwskich

na Pomorzu.

Pomorskie Towarzystwo Łowieckie (Toruń, Sienkiewicza 12) od początku swojego istnienia zwraca szczególną uwagę na hodowlę i tresurę psa myśliwskiego. Towarzystwo organizując lub współdziałając przy urządzaniu ostatnich konkursów wyżłów na Pomorzu doszło do przekonania, że konieczną jest dla dobra sprawy dalsza wytrwała praca w tej dziedzinie.

W dniach 11 i 12 września 1935 r. organizuje Pomorskie Towarzystwo Łowieckie **w Kłosnowie pow. Chojnice** pokaz i konkurs wyżłów. Starając się udostępnić udział psom wykazującym **nawet bardzo wielkie braki** w tresurze ustalono, że osobną częścią konkursu będzie pokaz psów, które ocenione będą celem selekcji hodowlanej przedewszystkiem z wyglądu zewnętrznego.

Psy będą mogły wziąć również udział w konkursie obejmującym wszystkie działy przewidziane dla wyżłów dowodnych, albo w konkursie dla psów młodych, o zredukowanym programie.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego p. dr. Jan Łukowicz, Chojnice, ul. Dworcowa 41.

18-21 VIII na Wielkie Międzynarodowe

Targi w Królewcu

Dział handlowy, przemysłowy, rolniczy.

ULGOWE WYJAZDY INDYWIDUALNE

Bezpłatna wiza niemiecka. 60% zniżki na kolejach niemieckich i 10—25% zniżki na kolejach polskich.

Karty uczestnictwa w cenie zł 1,50 we wszystkich placówkach **ORBISU**

14347)

Stan archidiecezji lwowskiej.

Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego posiada **28 dekanatów, 394 parafij, 499 kapłanów zajętych duszpasterstwem (w tej liczbie 75 zakonników) i 1.018.774 wiernych.** W pracy duszpasterskiej pomagają zakony: O.O. jezuitów, dominikanów, karmelitów, franciszkanów, bernardynów, reformatów, kapucynów, karmelitów bosych, misjonarzy św. Wincentego a Paulo, zmartwychwstańców, salezjanów, saletynów, michaelitów, braci albertynów i braci szkolnych.

W r. 1934 JE. ks. metropolita dr. Twardowski **konsekrował we Lwowie dwa kościoły: Matki Boskiej Ostrobramskiej, oddany salezjanom, wzniesiony jako votum za ocalenie Lwowa przed najazdem bolszewików w r. 1920 i kościół parafjalny św. Elżbiety,** wzniesiony jeszcze przed wojną przez śp. ks. arcybiskupa dr. Bilczewskiego.

W budowie są kościoły: O.O. karmelitów bosych na przedmieściu Persenkówka i parafjalny św. Piotra i Pawła na przedmieściu Sygniówka. Do budowy kościoła parafjalnego, Królowej Korony Polskiej na przedmieściu Znicsienie przystępują O.O. saletyni.

Lwów dzisiejszy posiada kościoły katolickie i polskie już na wszystkich przedmieściach.

Drobne wiadomości.

— **We Wrocławiu wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów konopnych.** Pożar rozszerzył się szybko i pochłonął większą część składów i urządzeń fabrycznych, tak, że produkcja została całkowicie wstrzymana.

— **W Lahorze** (stolicy prowincji Pendżabu) policja strzelała do tłumu demonstrantów, którzy protestowali przeciw projektowanej reformie rolnej. Trzy osoby zostały zabite, 47 ranione.

— **W Dniepropietrowsku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej** 62 byłych kupców i właścicieli przedsiębiorstw, którzy pracując w różnych sowieckich instytucjach gospodarczych, spekulowali brakującemi na rynku towarami, ciągnąc olbrzymie zyski.

— **Zostali wysiedleni z granic Czechosłowacji** Franciszek Troszok i Franciszek Kudła. Jako motyw wysiedlenia podano, że ojcowie ich są obywatelami polskimi. Wojciechowi Dziergasowi doręczono nakaz opuszczenia republiki, aczkolwiek jest on obywatelem czechosłowackim i poza tem rolnikiem, posiadającym w Milikowie na Śląsku 6 morgów gruntu i zabudowania gospodarskie.

— **W kraju kłajpedzkim dokonano wielu aresztowań** wśród Niemców za rozpowszechnianie druków i ulotek antylitewskich. Druki przewożone są z Niemiec w związku ze zbliżającemi się wyborami do sejmiku kłajpedzkiego.

— **J. E. ks. biskup Baziak u Ojca św.** Ojciec św. przyjął na audjencji w Castelgandolfo J. E. ks. Eugenjusza Baziaka, biskupa tytularnego Focei, sufragana lwowskiego.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla głośny film niemieckiej produkcji który wyświetlany był na Zamku dla Pana Prezydenta R. P. p. t. **„Chopin piewca wolności"**.

CZARODZIEJKA wyświetla **„Dwie sieroty"** osnute na tle powieści pod tymże tytułem.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonję. Demptowo, Ciscwo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny. Zapomniał o tem starem przysłowiu jeden z właścicieli dobrze znanej restauracji w Gdyni, p. S., będący już wprawdzie w bardzo statecznym wieku, lecz nie będący sam stateczny, gdyż od dłuższego czasu prześladował swojemi spóźnionemi amorami jedną z zajętych u niego pracownic, starając wymusić jej uległość groźbami pozbawienia jej pracy. Kiedy groźby te jednak nie skutkowały, p. S. uciekł się do brutalniejszych sposobów wymuszenia sobie uległości, a kiedy i te brutalne środki zawiodły kopnął oporne dziewczę tak silnie w brzuch, że odniosła poważne cielesne uszkodzenie, wobec czego zmuszoną była zwrócić się do policji o pomoc i interwencję. Po przeprowadzeniu przez policję wstępnego dochodzenia, sprawa przekazana została do prokuratorji sądu okręgowego, wobec czego spóźnione amory p. S. skończą się na ławie oskarżonych i prawdopodobnie nie obejdzie się bez paru miesięcy więzienia.

Szumowiny znów hulają. Mimo częstych i gruntownych obław urządzanych przez tutejszą policję, do Gdyni ściągają coraz to nowe szumowiny, zagrażające bezpieczeństwu spokojnych mieszkańców, nawet w samem śródmieściu, jak to miało miejsce przed kilku dniami przy ul. Kr. Władysława, a więc bocznej ulicy od głównej arterji, jaką jest ul. 10 Lutego, gdzie w godzinach popołudniowych kilku opryszków zadało kilka pchnięć nożami Izakowi Doktorczykowi. Ponieważ nie zachodzi tu żaden moment rabunkowy, przeto motywem napadu jest przypuszczalnie chęć zemsty, lub rasowej nienawiści, roznieconej coraz liczniejszem napływem żydostwa do Gdyni, rekrutującego się również dość często z niepożądanych elementów.

Miejcie litość nad zwierzętami.

Znęcanie się nad przeciążonemi ponad siły końmi używanemi przy zwózce materjałów budowlanych i wywożeniu ziemi z fundamentów jest u nas w Gdyni stałym objawem, trudnem do wytępienia a to z dwóch przyczyn, mianowicie **braku zainteresowania się tem nieludzkiem barbarzyństwem szerszego ogółu społeczeństwa,** oraz brakiem rygoru na omijanie przez woźniców obowiązku umieszczania na wozach lub uprzężach koni tabliczek z nazwiskiem i adresem właściciela zaprzęgu, co dałoby możność stwierdzenia wzgl. ustalenia winnego znęcania się nad końmi.

Drugiem już szczególnie sezonowem barbarzyństwem, popełnianem przez sprzedawczynie na rynku drobiu żywego, jest **zduszanie nadmiernej ilości drobiu w ciasnej klatce, pozostawianie drobiu przez szereg godzin nawet w dni upalne bez kropli wody i pokarmu.**

Ponieważ tutejsze Tow. Opieki nad Zwierzętami, wskutek niedostatecznego zrozumienia jego szlachetnych zadań nie ma jeszcze takiego poparcia materjalnego wśród społeczeństwa, aby mogło utrzymywać stałego kontrolera, czuwającego nad tego rodzaju bestjalstwem, przeto **apelujemy do całego społeczeństwa,** posiadającego zrozumienie i odczucie dla udręki i męczarń pozbawionych przez człowieka swobody zwierząt i ptactwa, aby zechciało czynnie współdziałać w położeniu kresu tym nieludzkiem barbarzyństwom.

Aby się nie narażać na ordynarne napaści ze strony brutalnych dręczycieli zwierząt, należy się zwrócić o pomoc do najbliższego posterunkowego Pol. Państw. lub zażądać jej telefonicznie od komisarjatu policji, **który z całą gotowością i zawsze pomocy tej udziela.**

Przy tej sposobności musimy jeszcze raz z naciskiem podkreślić konieczność stosowania **kar doraźnych** za tego rodzaju przestępstwa, a nawet w razie powtórzenia się ich, **odebranie koncesji na sprzedaż, lub uprawnienia do wykonywania furmaństwa.** Wymiar kar w drodze administracyjnego czy też sądowego orzecznictwa jest zbyt przewlekły i nie kładzie doraźnej tamy dalszemu znęcaniu się nad zwierzętami.

Połowy morskie w lipcu 1935 r. W przeciągu lipca br. złowiono na całem wybrzeżu 194.720 kg ryb wartości 92.554 zł. Podział połowów na poszczególne obwody był następujący: Hel 76.950 kg, Gdynia 44.170 kg, Jastarnia 41.560 kg, Chłapowo 11.900 kg, Puck 19.890 kg, połowy dalsze 1250 kg.

Wypadek przy pracy. Dnia 9. bm. robotnik portowy Nowicki Michał, zatrudniony w firmie „Pantarei" przychodząc do pracy na statek „Charlotte Cords" i schodząc po drabinie żelaznej statku, spadł z piątego szczebla schodków na dno statku, doznając ogólnego wstrząsu. Poszkodowanego karetka pogotowia odwiozła do ambulatorjum portowego, poczem po udzieleniu pierwszej pomocy polecono go opiece domowej.

„Pułaski" wraca z Ameryki. Sezon obecny mimo ciężkich warunków gospodarczych zaznaczył się przecież bardzo dodatnie w zakresie napływu turystów z za „wielkiego stawu". Prawie każdy statek linji „Gdynia—Ameryka" przywozi poważne, po kilkaset osób liczące wycieczki nietylko naszych rodaków z Ameryki, lecz i całkiem oryginalnych Yankesów pragnących poznać nasz kraj, a przedewszystkiem naszego zaledwie kilka lat liczącego olbrzyma portu gdyńskiego. Przybywający dnia 14. bm. t. j. w środę ze Stanów Zjednoczonych i Kanady statek „Pułaski" Linji Gdynia—Ameryka przywozi znów 322 pasażerów, z czego 276 osób z Nowego Jorku a 46 z Halifaxu Kanady). Przytem nie mały też jest i przewóz towarowy wynoszący 442 tonn towarów i 87 worków poczty, co wystarczyłoby na zapełnienie statku towarowego średniej pojemności.

Pociąg Wystawa w Gdyni. Pociąg-Wystawa po pobycie w Toruniu, w którym wzbudził szerokie zainteresowanie w sferach gospodarczych tego miasta przybywa w dniu 14. bm. do nas. Pobyt swój w Gdyni ograniczono ze względu na długość trasy tylko do trzech dni. Wysiłek twórców Pociągu-Wystawa t. j. Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej przeszedł wszelkie oczekiwania. Najlepszym tego dowodem jest to, że gdziekolwiek przybywa, budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer społeczeństwa miejscowego. Ogrom pracy włożono przez twórców tej imprezy jest możliwy do ocenienia dopiero po oglądnięciu całości. Wstęp na Wystawę jest bardzo niski i daje możność każdemu zwiedzenia tejże.

Śmiech to zdrowie!



Słynna grupa francuskich błaznów Fratinellich w czasie gościnnych występów w Berlinie złożyła wizytę w szpitalu, gdzie bezinteresownie bawiła chorych.

Pożegnalna uczta artystyczna prof. Nowowiejskiego.

Po dwóch publicznych koncertach kompozytorskich urządzonych przez naszego Laureata, Mistrza Nowowiejskiego w Muszli na Kamiennej Górze i na pomoście w Orłowie Morskiem, podczas których znakomitego kompozytora, zwłaszcza po odegraniu pod jego batutą własnych kompozycyj, spotykały serdeczne owacje ze strony licznie zgromadzonych słuchaczy, wieczorem w czwartek odbył się bezpośrednio po koncercie orłowskim wspaniały, klasyczny recital w kościele N. Serca Jezusowego, w którym oprócz samego kompozytora wzięli udział: znana i zasłużona śpiewaczka p. prof. Julja Gorzechowska, oraz prof. drezdeńskiego konserwatorjum, słynny skrzypek Rappoldi, wreszcie będący chlubą naszą chór „Symfonja" pod batutą prof. Betlejewskiego.

Nietylko miłośnicy muzyki, lecz i znawcy, których Gdynia wyjątkowo ma dość sporą liczbę, odczuwali szczerą i głęboką wdzięczność za tą wyjątkowo wspaniałą ucztę artystyczną, jaką im sprawił przed swym wyjazdem do Rzymu prof. Nowowiejski.

Organ pod dotykiem jego palca nabierał jakby właściwości żywej istoty obdarzonej bogactwem wszelkich uczuć i niezwykłą siłą wyrazu, począwszy od głębokiej kontemplacji, aż do impulsywnej ekstazy.

Godnie przyczyniał się do utrzymania tego wysokiego nastroju artystycznego swą niezrównaną, pozbawioną wszelkich błyskotliwych efektów, a przecież porywającą głębią swej wymowy grą p. prof. Rappoldi.

Jakkolwiek p. prof. Julję Gorzechowską mamy dzięki jej wiernej i ofiarnej służbie swemu bóstwu, Sztuce, sposobność słyszeć dość często, to przecież śpiew jej ma zawsze pewien nieodporny urok, przykuwający uwagę słuchacza.

Nasza zażywająca zasłużenie dobrej sławy „Symfonja" mimo towarzystwa takich koryfeuszy, nie pozwoliła postawić się w cieniu, lecz przeciwnie, w wieczorze tym zaprezentowała w całej pełni swe wielkie walory śpiewacze, oraz wysoką muzykalność swego dyrygenta.

Manewry armji francuskiej.



W czasie trwających obecnie manewrów armji francuskiej, oddziały górskie przeprowadzają najcięższe tabory na koniach jucznych przez przełęcz Jau w Pirenejach.

Pożar zniszczył całe miasteczko.

Dalsze szczegóły o pożarze w Szczercowie.

Łódź, 12. 8. Donosiliśmy już **o groźnym pożarze w Szczercowie. W uzupełnieniu dowiadujemy się następujących szczegółów:**

Szczerców jest małą osadę, liczącą ogółem około 120 posesyj. Z tych 120 domów pożar zniszczył 96, powodując straty, sięgające niemal miljona złotych.

Ogień zniszczył nietylko domy mieszkalne, lecz i stodoły, napełnione zbożem z tegorocznego zbioru i wywołał znaczne straty w inwentarzu. **Ludność Szczercowa będzie rozmieszczona w okolicznych wsiach.**

Przyczyną pożaru było **wadliwe urządzenie pieca do pieczenia chleba w jednem z gospodarstw szczercowskich.**

Z KRAJU.

Mimowolny sprawca zabójstwa. We wsi Gorzechów pod Częstochową gospodarz Antoni Kiedos zabił swego sąsiada Antoniego Kieruzola, który żartując, począł dobijać się w nocy do okna domu Kiedosa. Kiedos sądząc, że to napad bandycki, otworzył okno i zadał Kieruzolowi śmiertelny cios żelaznym drągiem. Mimowolnego zabójcę aresztowano.

Wybuch granatu. Podczas orki na polach dworskich w Korolówce, pod Tłumaczem, wybuchł granat artyleryjski, który zranił ciężko dwóch fornali i zabił 5 koni.

Zbrodnia na tle zazdrości. We Lwowie właściciel mleczarni 32-letni Józef Pickaus dokonał mordu na tle zazdrości. Zastrzelił on teścia swego oraz zranił żonę i jej brata, a potem sam usiłował popełnić samobójstwo. Pickausowi wyrwano jednak rewolwer z ręki.

Strajk robotników kaflarskich w Białymstoku, trwający od dwóch tygodni, objął ogółem około 600 robotników. Dla poparcia żądań strajkujących czynione są z ich strony usiłowania rozszerzenia strajku na zakłady, dotychczas pracujące. Próby doprowadzenia do porozumienia między robotnikami a pracodawcami nie dały rezultatu.

Kult Świętych Polskich. Na ręce JE. ks. kardynała Prymasa Hlonda zostały przesłane projekty statutów „Związku czcicieli Świętych Polskich" i poszczególnych placówek tego związku. W ten sposób zaniedbana u nas propaganda kultu Świętych Patronów Polski nowego zapewne nabierze życia. Ks. dr. Antoni Hlond, proboszcz bazyliki N. Serca P. Jezusa w Warszawie, znany na polu muzyki kościelnej, opracowuje tomik pieśni do Świętych Patronów Polski.

Autobus PKP wpadł do rowu.

Grajewo, 12. 8. (PAT.) Kursujący na linji Łomża—Grajewo autobus PKP uległ **katastrofie pomiędzy miejscowością Stawiska a Szczuczynem w pobliżu wsi Stawiany.** W chwili gdy autobus wjeżdżał na mostek, szofer chcąc wyminąć znajdującego się tam źrebaka, uderzył w barjerę, wskutek czego **autobus spadł z wysokości 4 metrów do rowu,** przewracając się kołami do góry. Konduktor autobusu Jan Derlacz został zabity. Szofer zaś Piotr Młotowski ciężko ranny. Wśród pasażerów jest jeden ciężko ranny a pięciu lżej.

Olbrzymi pożar w Lnianie pow. świeckiego.

Świecie. W godzinach północy, kiedy prawie wszyscy mieszkańcy już spali, ukazała się olbrzymia łuna pożarna nad miejscowością Lniano, która zwiastowała szerokiej okolicy, że gore...

Pożar wybuchł w oborze rolnika Alojzego Witkowskiego i szerząc się błyskawicznie, objął wszelkie budynki gospodarstwa, zamieniając w stosunkowo krótkim czasie stajnię, oborę, stodołę ze żniwem i maszynami rolniczemi oraz dom mieszkalny w gromadę zgliszcz i popiołu.

Zanim mieszkańcy przebudzili się, spłonęła część żywego inwentarza, a mianowicie maciora z 7 warchlakami, kury i t. d. Konie i bydło zdołano ocalić, jak również uratowano ruchomości domowe.

Powstałe szkody obliczają na około 25.000 złotych. Przyczyna pożaru jest narazie nieznana.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 sierpnia 1935 roku

KALENDARZYK.

Dziś: Klary p., Hilarji.
Jutro: Hipolita żołn. m., Jana.
Wschód słońca: godz. 4,35.
Zachód słońca: godz. 19,34.

Stan pogody.

UPAŁY WRÓCIŁY.

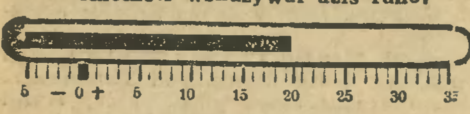
Po chmurnej sobocie, **w niedzielę nastąpiło całkowite rozpogodzenie.** Słonecznie i bardzo ciepło. Przelotne deszcze na północy kraju, natomiast przez cały dzień padało na południu. Zwłaszcza w Krakowie i w Zakopanem niepogoda całkowita.

Bydgoszcz była uprzywilejowana, a wczorajszy dzień każe się spodziewać powrotnej fali upałów.

W dniu dzisiejszym: **pogoda naogół słoneczna,** o większem zachmurzeniu w dzielnicach wschodnich i południowych, gdzie możliwe są również przelotne deszcze. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK:
od 12. VIII. — 15. VIII. 1935 r.

Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 27, telef. 994.

Apteka pod Lwem, (Okole) Grunwaldzka 37, telef. 191.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy **ul.** Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza **książki również na prowincję.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek wielki talent Zapolskiej przemówi ze sceny w tragedji ludzi głupich **„ICH CZWORO"**, w świetnej realizacji aktorskiej.

We wtorek **„MECZ MAŁŻEŃSKI"**, arcywesoła komedja Lichtenbergera, na której publiczność bawi się doskale, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

L. HALAMA I J. CZAPLICKI

wystąpią jedyny raz w nadchodzącą środę, dnia 14-go bm. o godz. 20-ej. **Loda Halama** jest fenomenem tańca, kojarząca w sobie nieprzebrany urok, finezję, wdzięk z niebywałą techniką i temperamentem. **J. Czaplicki,** najświetniejszy polski baryton, o imponującym głosie i porywającym talencie odtwórczym, wykona szereg pieśni i aryj operowych. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na ten fascynujący wieczór. Ceny operetkowe, zniżki nieważne.

— **Ślub.** W wczorajszą niedzielę pobłogosławiony został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. Walentym Duszyńskim i p. Zofją Wróblewską z Bydgoszczy. Pani Wróblewska jest długoletnią członkinią Chrz. Związku Pracowników Miejskich i abonentem „Dziennika Bydgoskiego". Młodej parze „Szczęść Boże!" na nowej drodze życia. — **Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.**

Idylla.

Pod śpiącym „Potopem"
siadła czuła parka,
młodzian — mistrz od miotły,
a ona — od garnka.

On dyskretnie szepce,
namiętnie dowodzi
o wezbranem sercu
i miłosnym głodzie.

Ona mu nie wierzy,
na zaklęcia głucha,
chociaż coś ją łechce,
i słodko tak słuchać.

Słowo miłe grzeje,
rozbiera, rozczuli —
tu przecież tak ciemno,
można się przytulić.

Związani uściskiem
jęli rwać jagody...
Że szczęście jest śliskie,
więc wpadli do wody.

Wisław.

Pokłosie niedzielne

Bydgoszcz jest tak zasadniczo cicha i notorycznie spokojna, że wszelka próba czy nawet imitacja wrzawy i ruchu budzi radosne niemal zainteresowanie.

W niedzielnych godzinach przedwieczornych doszły do ul. Gdańskiej jakieś dziwne odgłosy. Okrzyki w dosyć wysokiej tonacji i gwizdy. A ulica Krasińskiego zaroiła się.

— Co to? — Przystanąłem zaciekawiony, jak i wielu innych przypadkowych przechodniów.

Ulicą Krasińskiego posuwał się ku środkowi miasta niezwykły pochód. Szedł więc skromnie niewysoki jegomość z teczką w ręce. Obok niego kilku zalęknionych przyjaciół. A dokoła nich tłum. Chłopczyska różnego kalibru i wieku. Było ich kilkuset. Krzyczeli: fuj! I gwizdali. Słowem: kocia muzyka, jakiej Bydgoszcz jeszcze nie widziała.

Granatowy mundur policjanta przyciszył na chwilę burzę. Skorzystałem z przerwy i pytam jednego z młodych demonstrantów, o co właściwie chodzi.

— Panie, to kalosz!

— Jaki kalosz?

— A no sędzia. Przez niego Polonja mecz z Łodzią przegrała!

Mój informator nie miał czasu na dłuższe dyskusje. Włożył palce do ust i gwizdnął wcale artystycznie.

Za nim inni. Kocia muzyka rozbrzmiała na nowo. I to na samej Gdańskiej. Policjant był bezradny.

*

Nie byłem na meczu. I — zdaje się — dobrze, że nie byłem.

Nie umiemy przegrywać. Nie wiem kto był winnym porażce. Może sędzia, a może poprostu Łodzianie lepiej grali. Nie wiem — może.

Polonja przegrała mecz na boisku. I to nie byłaby rzecz najgorsza. Gorzej, że przegrała publiczność. Zdyskwalifikowała się przez nieprzyzwoity szowinizm. I chamstwo...

Kocia muzyka dla sędziego piłkarskiego ożywiła ulice miasta. I temu miastu wystawiła smutne świadectwo braku kultury sportowej.

*

Nie, na takie mecze, chodził nie będę.

Wolę już mecz w teatrze.. Mianowicie „Mecz małżeński", który jest wcale dobrą i zabawną farsą. No i na nim przynajmniej nikomu nie grozi wygwizdanie. Tak jest dobrze grany.

(hak)

W nieludzki sposób katowali młodą kobietę.

Wieś Łochowice pod Bydgoszczą była widownią niezwykłego katowania młodej kobiety.

Jeden z rolników doniósł do policji, że wieśniacy syn i ojciec Krügerowie w nieludzki sposób katują i znęcają się nad młodą Krügerową, zamykając ją na całe dni w chlewie.

Kiedy policja wkroczyła do zagrody Krügerów, okazało się, że doniesienie polega na prawdzie. Żonę młodego Krügera zastano zamkniętą w chlewie. Jak stwierdzono, przebywała ona tam przez 8 dni. Bestjalstwo Krügerów jest tem większe, że uwięziona znajduje się w stanie brzemiennym.

Podłożem nieludzkiego postępowania Krügerów są prawdopodobnie względy materjalne.

Przeciwko okrutnym oprawcom wytoczono postępowanie karne.

W służbie społeczeństwa i postępu.

Poświęcenie gmachu Zarządu Telefonów Bydgoskich.

Coś się zmieniło w ostatnich dniach w Bydgoszczy. **Zmieniło się w systemie nerwowym miasta.** Tym systemem jest przecież sieć telefoniczna, rozciągająca się skomplikowanemi arterjami w całym organizmie miejskim.

Z dniem 1 sierpnia rozpoczęły działać w Bydgoszczy telefony zautomatyzowane. Telefonistki żywe zostały zastąpione przez telefonistki — maszyny. Takie są drogi postępu. Postępu techniki, kultury i cywilizacji.

Niezwykłe są te maszyny, które zastępują w sposób niezawodny pracę ludzi. Niezwykłe i warte większej uwagi. Mieszczą się one w **nowowybudowanym gmachu Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej przy ul. Pomorskiej.** Ten gmach i zawarte w nim urządzenia zostały w ubiegłą sobotę poświęcone.

W gościnnych lokalach Zarządu Telefonów Bydgoskich zgromadzili się przedstawiciele władz, instytucyj. M. in. zauważyliśmy pp. **dowódcę garnizonu płk. Chmurowicza, zast. prezydenta miasta radcę Śpikjowskiego, prez. dyrekcji poczt inż. Kozubka, dyr. elektrowni inż. Tymowskiego.** Centralne władze P. T. S. T. reprezentował p. **inż. Olędzki z Warszawy,** a honory gospodarza domu czynił p. **dyr. Bebenkowski.**

Poświęcenia dokonał ks. Rólski z parafji Serca Jezusowego, poczem zwiedzono z dużem zainteresowaniem urządzenia centrali telefonicznej.

Przemówienia wygłosili pp. **radca Śpikowski,** który stwierdził, że inicjatywa P. A. S. T. posuwa Bydgoszcz naprzód na drogach postępu, **inż. Olędzki i red. Fiedler.**

Z działalnością tej nowej w Bydgoszczy placówki zapoznamy naszych czytelników osobno.

Sokół V. sekcja żeńska.

Dnia 13 bm., godz. 19-ej, ćwiczenia w sali gimnast., przy ul. Kordeckiego. **Komplet drużyny siatkówki konieczny.**

Sroga kara dla złodziei rowerów.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał 21-letni **Walter Wachowiak,** który skradł 2 rowery w Gdańsku i usiłował je sprzedać w Bydgoszczy. Sąd wymierzył mu **karę 2 lat więzienia.**

Za podobne przestępstwo odpowiadał 22-letni **Paweł Krauze,** który ukradł dwa rowery w Bydgoszczy. Skazany został na **1 i pół roku więzienia.** Niechaj te kary będą ostrzeżeniem dla złodziei rowerów.

Samobójstwo na tle patologicznem.

Zamożny wieśniak zastrzelił się z fuzji.

W Wiskitnie p. Bydgoszcz popełnił samobójstwo wystrzałem z fuzji 18-letni rolnik Rinaldo Kiese.

Samobójstwo ma podkład patologiczny. Ojciec samobójcy również w młodym wieku zastrzelił się z fuzji. Zmarły nie miał żadnych powodów do desperackiego kroku, był bowiem człowiekiem zamożnym i na niczem mu nie zbywało.

Z kroniki policyjnej.

Służąca Marta — mało warta.

Stachowski Marjan, zam. przy ul. Toruńskiej 290 zgłosił kradzież kotła z ołowiu z budowli przy ul. Ciemnej.

Kosmowski Witold, zam. przy ul. Litewskiej 2 zgłosił kradzież roweru z przed gmachu Urzędu Skarbowego 1.

Daroń Leon, zam. przy ul. Cieszkowskiego 15 zgłosił kradzież roweru męskiego z przed gmachu Banku Zw. Spółek Zarobkowych.

Dr. Dobak, zam. przy ul. Gdańskiej 11 zgłosił kradzież 100 zł gotówki i bielizny przez **służącą S. Martę,** którą ujęto.

Dnia 8 bm. na gorącym uczynku usiłowanego włamania do mieszkania **ks. Balcerka** przy ul. Reja 7 ujęto niejakiego **W. Jana** z Bydgoszczy i osadzono w areszcie policyjnym.

Müller Marja, zam. przy Grunwaldzkiej nr. 123 zgłosiła kradzież większej ilości kwiatów z ogrodu, wartości około 100 zł.

Henacka Zofja, zam. przy ul. Kordeckiego 13 zgłosiła kradzież 10 zł gotówki z niezamkniętego mieszkania ze szafy.

Bogacka Teresa, zam. przy ul. Ustronie nr. 2 zgłosiła kradzież marynatów z piwnicy, wartości około 20 zł.

Majewski Jan, zam. przy ul. Świętojańskiej 22, zgłosił kradzież garderoby męskiej, damskiej, pierzyny i innych drobnych rzeczy, wartości około 200 zł.

Witzke Erwin, zam. przy ul. Szczecińskiej 10, zgłosił kradzież roweru z przed gmachu Ubezpieczalni Społecznej.

Grünfeld Abraham, zam. przy ul. Dr. Em. Warmińskiego, zgłosił kradzież jednego płaszcza przez nieznanego osobnika.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarza.

Metoda przedłużenia urlopu.

Jeżeli w kilka tygodni po ukończonym urlopie zaczynają powracać dawne dolegliwości i zmęczenie — jest to oznaka, że urlop był albo zbyt krótki — albo nienależycie wyzyskany. Żałować poniewczasie, żeśmy urlop niewłaściwie spędzili — jest bezcelowe, gdyż przedłużyć sobie urlopu nie możemy i musimy czekać znowu cały rok.

Pozostaje więc ustalenie racjonalnego planu, któryby dopomógł w krótkim stosunkowo czasie usunąć objawy przemęczenia i przywrócić organizmowi dawną sprawność.

Że przemęczenie jest chorobą, którą trzeba odpowiednio leczyć, wiedza lekarska stwierdziła niezbicie. Należy więc leczyć chorobę przez odpowiedni tryb życia. Kwestję tę wyczerpująco oświetla broszura „Przemęczenie a zła przemiana materji" napisana przez dr. med. K. Dobieckiego. Adresujcie: Warszawa, Nowy Świat 5. „Przez zdrowie jednostki do zdrowia narodu".

40-lecie Bractwa Strzeleckiego w Grucznie.



BRACTWO STRZELECKIE Z GRUCZNA.

Gruczno. „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie" — oto hasło, które przyświeca Kurkomu Bractwu Strzeleckiemu z Gruczna, które **w dniach od 15—18 bm. obchodzi swój 40-letni jubileusz owocnej pracy.** To też niewątpliwie Gruczno będzie w tych dniach na ustach nietylko Braci Strzeleckiej Pomorza, ale całej Polski. Z jubileuszem zbiega się bowiem również strzelanie okręgu pomorskiego o godność króla. Spodziewany dlatego jest wielki najazd tych zielonych rycerzy do Gruczna, jako **jedynej zapewnie w Polsce wiosce, która posiada tak dobrze prosperujące Kurkowe Bractwo Strzeleckie.**

W ciągu swego 40-lecia może się poszczycić nielada sukcesami, osiąganemi czy to w strzelaniach miejscowych, powiatowych, czy też w dalszych gościnnych występach. Wszędzie zbiera zasłużone laury. Obecnie ma w swem gronie nawet mistrza powiatu świeckiego. Dzięki swej pracy, może śmiało stanąć obok najstarszych Bractw pomorskich, o czem świadczy choćby organizowanie tegorocznego strzelania okręgu, w którem napewno będzie potrafiło dzielnie walczyć o godność króla Pomorza.

Zarząd, pod sprężystem kierownictwem swego prezesa, p. Chudzińskiego, czyni wszystko, aby zapewnić Braciom, jak i gościom, jak najwięcej atrakcyj. Kwestję żołądkową doskonale rozwiążą miejscowe restauracje, dziś już zaopatrujące swe bufety bogato w przekąski i dobrze pielęgnowane napoje. Zadowolą napewno najwybredniejszych smakoszy.

Komunikacja autobusowa z Bydgoszczą, Świeciem i Parlinem (stacja kolejowa) zapewniona.

A zatem wszyscy do Gruczna! Gruczno zaprasza Was!

Laval do prefektów Francji.

Lewica silnie zaniepokojona.

Paryż, 12. 8. (PAT) Premjer Laval wygłosił do wszystkich prefektów, zwołanych do Paryża, dla otrzymania ścisłych instrukcyj w sprawie polityki gospodarczej rządu, przemówienie, które wywołało **poważny oddźwięk francuskiej opinji publicznej.** Premjer Laval, po wyrażeniu swego zaufania do prefektów, oświadczył: „We wszystkich dziedzinach administracji publicznej istniały **pewne niedociągnięcia.** Panowie jesteście jednocześnie przedstawicielami państwa i departamentów. Chciałbym jednak, aby panowie uświadomili sobie przedewszystkiem, iż jesteście przedstawicielami państwa, chciałbym, abyście zrozumieli, że jeśli nie zdobędziecie się na to drogą inteligentnej i aktywnej współpracy — ryzykujecie to, iż **możecie postawić państwo w obliczu dramatycznej sytuacji.** Nie możecie się ograniczać tylko do roli biernego narzędzia w rękach narodu. Mówi się często — oświadczył premjer — a jestem pewny, iż jest to niesłuszne, że **prefekci myślą więcej o tym rządzie, który ma przyjść, niż o tym, który jeszcze rządzi.** Mogę panom oświadczyć, iż możecie żywić najzupełniejsze zaufanie, możecie stąd odejść bez żadnego niepokoju, o ile chodzi o zamiary rządu. Możecie żywić niepokój tylko w tym wypadku, jeżeli nie spełnicie waszych obowiązków. Zwołana narada wszystkich prefektów dowodzi, że kraj znajdował się w sytuacji wyjątkowej. **W grę wchodzą losy ustroju i przyszłość kraju".**

„Le Journal", komentując przemówienie premjera pisze, iż przedewszystkiem zwraca uwagę **niezwykle stanowczy ton** jego przemówienia. Liczni prefekci nie ukrywali zdziwienia, a przedewszystkiem zadowolenia, słysząc ten **nowy język szefa rządu.** Dziennik nazywa zebranie prefektów **wydarzeniem historycznem,** gdyż dotąd tego rodzaju zebranie nie miało precedensu w dziejach III Republiki.

Socjalistyczny „Populaire" wyraźnie **zaniepokoił się** przemówieniem premjera, uważając to wystąpienie za niezmiernie dziwne. Zaatakował on zwłaszcza ustęp końcowy, zaopatrując go następującym komentarzem:

„Co to wszystko ma znaczyć? Jakie są zamiary premjera? Czy oznacza to, że nawet, gdyby izba go obaliła, to premjer nie odejdzie?

Pojednawczy ton cesarza Abisynji.

Paryż, 12. 8. (PAT) Agencja Havasa ogłasza wywiad z cesarzem Abisynji Haile-Selassie. Na pytanie, czy Abisynja w celu uniknięcia konfliktu z Włochami zdecydowałaby się na ustępstwa terytorjalne wzamian za pomoc finansową, cesarz oświadczył, że **Abisynja pragnie przedewszystkiem, aby jej niezależność nie doznała szwanku,** ale pragnie również, aby prestiż włoski nie został narażony na szwank. Rząd abisyński chciałby uzyskać pożyczkę dla przyśpieszenia rozwoju cywilizacji w kraju. Jednym ze środków, mogących się przyczynić do rozwoju ekonomicznego Abisynji, jest także **uzyskanie portów.** Gdyby te dwa dążenia zostały zaspokojone, **Abisynja nie działałaby przeciwko odstąpieniu części Ogadenu.**

Mówiąc o najbliższej sesji rady Ligi, zwołanej na 4 września, cesarz powiedział, że Abisynja jest szczęśliwa, że sprawa stosunków włosko-abisyńskich zostanie na tej sesji w całości poruszona. Abisynja zgodzi się z decyzją Ligi Narodów, jak to czyniła dotychczas, mimo, że decyzje te nie zawsze były dla Abisynji w przeszłości przychylne.

—::—

Ongiś centrowa „Germania" nie widzi walki z katolicyzmem.

Berlin, 12. 8. (PAT.) W niedzielnym numerze „Germanii" będącej wyrazicielką kół katolickich, ukazał się drugi zkolei bardzo znamienny artykuł o zagadnieniach religijnych w Niemczech.

Pierwszy sobotni artykuł, zatytułowany był „Przeciwieństwa?", drugi dzisiejszy „Walka religijna?". Oba artykuły cechuje dążenie do udowodnienia, iż **między narodowym socjalizmem a kościołem nie istnieją właściwie przeciwieństwa i że o walce religijnej w Niemczech mowy być nie może.** Na dowód tego „Germania" powołuje się na kilka fragmentów przemówienia kanclerza Hitlera, przypisując im znaczenie programowe. Tak np. dziennik powołuje się na zdanie, wygłoszone przez Hitlera 30 stycznia 1934 r. w Reichstagu, iż dla kościoła większą wartość przedstawia układ z silnem państwem narodowo-socjalistycznem, niż walka wyznaniowa organizacyj politycznych". **Nic nie wskazuje na to** — pisze „Germania" — **aby kanclerz miał zamiar tworzyć jakiś jeden kościół narodowy.** Artykuł swój „Germania" kończy bardzo ciekawem zdaniem: „Zasada tolerancji, którą stwarza narodowy socjalizm, a która wypływa z najgłębszej istoty człowieka rasy germańskiej, pozostaje tak samo nienaruszona jak wolność wyznaniowa w ramach zadań i obowiązków wobec Boga i narodu. Ci, którzy zagranicą mówią o prześladowaniach, winni zapoznać się z podstawowemi zasadami narodowego socjalizmu, aby nie nazywać fałszywie prześladowaniem religijnem objawów, które są tylko wyrazem obrony przez państwo zwycięstwa zasad politycznych".

Nie trzeba zapominać, że „Germania" redagowana przez narodowych socjalistów dziś niezależnego i bezstronnego sądu wydać nie może.

Na żywy pomnik śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na apel Wielkopolskiego Obywatelskiego Komitetu uczczenia śp. Pierwszego Marszałka Polski ofiarowali w dalszym ciągu obligacje 6% Pożyczki Narodowej na rzecz Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu pp.: Związek Strzelecki, Oddział przy I. Bataljonie Czołgów w Poznaniu 50 zł, Stefan Osmólski, adwokat w Poznaniu 200 zł, Jan Witajewski, przemysłowiec w Poznaniu 100 zł, Michał Nowicki, st. przodownik P. P. w Poznaniu 50 zł.

Razem stanęło dotychczas do apelu 17.000 zł w obligacjach 6% Pożyczki Narodowej.

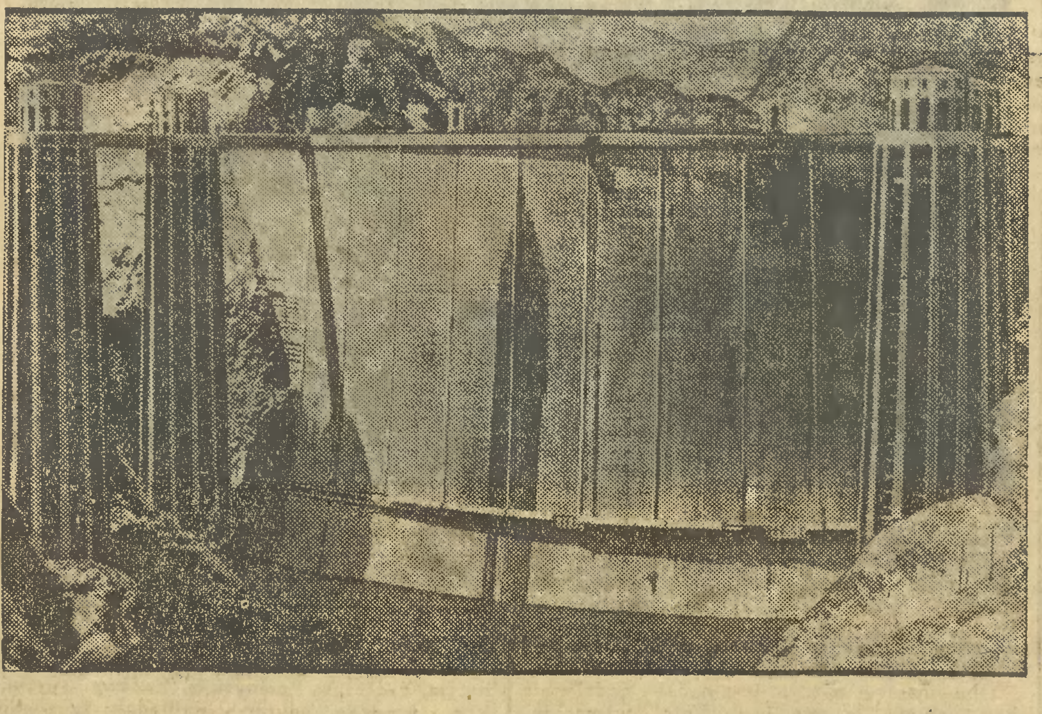
Do dalszych ofiar na budowę Żywego Pomnika Wodza Narodu zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli.

Zgłoszenia przyjmuje Generalny Sekretarjat Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu, ul. Wały Batorego 5, pokój 57.

—::—

— **Ofiary na „Caritas".** Na loterję, którą urządza B. O. „Caritas", a z której zysk przeznacza się na biednych, złożyły niżej podane firmy następujące ofiary (fanty): Zimoch, ul. Jezuicka — 6 pudełek sardynek, Renkawitz, ul. Długa — kwiaty i 2 ocieplacze, Tani Bazar, St. Rynek — 3 figury, Bracia Mateccy, St. Rynek — 12 sztuk bielizny, 3 czapki, 8 kołnierzyków, R. B. Relman, ul. Dworcowa — 3 lampy stołowe, Lisewski, Św. Trójcy — 1 karton budyni, Wetzker, Wełniany Rynek — 1 szal wełniany, 1 sweter, 1 p. spinek do mankiet, „Dzień Bydgoski" — 20 abonamentów miesięcznych wydawnictwa, Häusler, ul. Chrobrego — 1 karton budyni, Fabryka Porcelany i Wyr. Ceramicznych, Chodzież — 12 filiżanek ze spodk., 4 garnitury śniadaniowe, 4 dzbanki, „Dziennik Bydgoski" — 5 książek, 10 abonamentów mies. wydawnictwa. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać" — B. O. Caritas.

Wspaniała tama w Ameryce.



Cudem techniki jest ukończona obecnie tama Boulder—Damm na rzecze Colorado. Budowa tej tamy trwała 7 lat.

Uregulowanie sprawy wyprzedaży.

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.). Organizacje gospodarcze podejmują akcję o znowelizowanie przepisów o wyprzedażach. Zdaniem sfer kupieckich zbyt częste wyprzedaże, urządzane przez większe sklepy, wprowadzają chaos w handlu i są tylko nieuczciwą konkurencją. Wobec tego kupcy żądają zakazania kilkakrotnych wyprzedaży inwenturowych w ciągu roku. Wyprzedaże takie powinny się odbywać w końcu grudnia lub stycznia.

Obniżka stopy dyskontowej banku francuskiego.

Paryż. (PAT.) Bank francuski obniżył stopę dyskontową z 3½ do 3%, stopę lombardowaną sztab złota z 7 do 6% oraz stopę od zaliczek na papiery wartościowe z 5 na 4%. Stopa awansów 30-dniowych obniżona została z 3½ do 4%.

Odpowiedzi redakcji

P. Jan Marciniak. Nie wydrukujemy.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„**Gastronomja**", hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, **12.50**, 14.05, 15.35, 17.56, **18.26**, **21.26** (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, **7.54**, **10.12**, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, **19.45**, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 15/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, **22.18**, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.0%, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 13 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Muzyka wokalna w wyk. artystów scen włoskich. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Orkiestra mandolinistów. 13,30: Z rynku pracy. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Utwory na klarnet w wyk. Józ. Madeji. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,50: Nastrojowe piosenki. 16,60: „Powietrzna eskapada" nowela Zdzisława Marynowskiego. 17,00: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" „Trochę muzyki wiedeńskiej". 18,00: „Promienie kosmiczne" pogadanka. 18,10: „Minuta poezji": Wiersz Feliksa Przysieckiego. 18,15: „Cała Polska śpiewa". 18,30 Skrzynka techniczna. 18,45: Muzyka. 19.00: „Dokąd jechać w święto". 19,30: Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego w wyk. kompozytora. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,10: Muzyka duńska. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00: „Piękny sen" operetka Leo Falla. 22,00: E. Grieg: Sonata a-moll (wiolonczela) 22,30: Wiadomości sportowe. 22,40: Mała orkiestra P. R.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy i Wilna. 8,20: Program na dzień nast. 8,25: Wskazówki praktyczne. 8,30: Przerwa. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa. 13,35: Przerwa. 15,25 Transm. z Warszawy i Poznania. 16,15: Soliści (płyty). 16,50: Transm. z Warszawy i Krakowa. 18,30: „Rozmowa z rybakiem z nad Raduni" w gwarze kaszubskiej. W opr. Fr. Treder. 18,45: Pieśni polskie (płyty). 19,00 „Dokąd jechać w święta". 19,10: Frontem do morza. 19,20: Koncert reklamowy. 19,30: Tr. z Warszawy. 20,00: „Opakowanie jabłek" pogadanka rolnicza. 20,10: Transm. z Warszawy. 22,36: Wiad. sportowe z Pomorza. 22,40: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Ryga.** Muzyka operowa i operetkowa. **20,00: Bruksela franc.** Koncert orkiestrowy. **Anglja (Reg. Progr.).** Koncert symfoniczny. **21,00: Koszyce.** Rumuńskie pieśni ludowe. **Praga.** Recital skrzypcowy Muzika. **Sztutgart.** Koncert popularny. **22,00: Anglja (Nat. Progr.).** Koncert symfoniczny. **Stockholm.** „Tannhaeuser" op. Wagnera. **23,00: Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Koenigswusterhausen.** Muzyka kameralna. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

O PRZYZWOITOŚĆ AUDYCYJ RADJOWYCH.

Brytyjskie towarzystwo radjowe (BBC) kierujące stacjami nadawczemi w Anglji ogłosiło ostatnio ujęte w dziesięć punktów zarządzenie, zmierzające do przestrzegania zasad przyzwoitości w audycjach radjowych.

W myśl tego zarządzenia stacjom radjowym angielskim nie wolno: 1) reklamować firm handlowych, 2) krytykować osobistości politycznych, 3) używać wyrażeń nieprzyzwoitych, 4) wyśmiewać kalectwa cielesne, jak głuchotę, ślepotę, ułomność, 5) sławić opilstwo, 6) drwić z religji i kultu bożego, 7) mówić o wiarołomstwie małżeńskiem, 8) mówić o chorobach nieuleczalnych, 9) wyśmiewać Chińczyków i 10) obraźliwem mianem nazwać murzynów.

Poza punktami 9 i 10, które możnaby rozszerzyć na przedstawicieli innych ras i narodów, wskazania radja brytyjskiego z pożytkiem mogłyby być zastosowane i gdzieindziej.

CHÓR KOLEJOWY „HASŁO" śpiewa dziś o godzinie 18,15 do mikrofonu Rozgłośni Pomorskiej pod dyrekcją Czesława Kabacińskiego. Koncert będzie transmitowany na wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja".

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:	Przyjazd do Bydgoszczy
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.	**z Koronowa** 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35	**z Opławca, Smukały** 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35	**ze Smukały Dolnej** 11.56, 17.30, 19.25
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10	**z Wierzchucina** (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

Odjazd z Bydgoszczy:	Przyjazd do Bydgoszczy
do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45	**z Koronowa** 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45	**z Opławca, Smukały** 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*	**z Wierzchucina, Wąwelna** 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Ramię i ducha krzep — Sokole!

Imponujący przebieg zlotu jubileuszowego sokolstwa pomorskiego i 40-lecia istnienia gniazda w Chełmnie.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Dwudniowe wspaniałe uroczystości wielkiego zlotu jubileuszowego Sokolstwa pomorskiego z okazji 40-lecia istnienia gniazda chełmińskiego, wywarły na Chełmnie specjalne piętno, stały się manifestacją siły i ducha, solidarności i współpracy wszystkich władz, i warst polskiego społeczeństwa, gdyż święto sokole stało się jego świętem.

Protektorat i udział w uroczystościach najwyższych władz państwowych, samorządowych, wojskowych i duchowieństwa, jest chyba dostatecznym dowodem wartości idei sokolej, sokolstwa i Jubilata-gniazda chełmińskiego. Protektorami bowiem zlotu byli pp. **wojewoda Kirtiklis, ks. biskup Okoniewski, dowódca O. K. VIII. gen. Thommée, starosta krajowy Łącki oraz prezes Związku Sokolstwa polskiego druh Adam Zamoyski.**

Prezesem komitetu honorowego był starosta powiatu chełmińskiego p. **Bronisław Biały.**

Na zlot jubileuszowy, który rozpoczął się w sobotę rano mszą św. żałobną za zmarłych i poległych sokołów, w wiekowej Farze, zleciało z całego Pomorza przeszło 3.000 druhów, druchen i młodzieży.

Przyjazd p. wojewody Kirtiklisa.

W godzinach popołudniowych, obok dworca zebrały się wszystkie władze, stowarzyszenia i delegacje społeczeństwa, aby przywitać, po raz pierwszy do Chełmna, przybywającego p. wojewodę Kirtiklisa. U granic powiatu przywitał go starosta powiatowy, p. Biały, u granic miasta burmistrz p. major Klein, podając tradycyjny chleb i sól, oraz wygłaszając przemówienie. Po dokonaniu przeglądu całości, p. wojewoda odpoczywał u p. starosty, aby być obecnym na zawodach lekkoatletycznych, w których startowała **Jadwiga Wajsówna** i wielu wybitnych lekkoatletów. Na boisko przybyli także dowódca Okr. Korpusu VIII. p. **gen. Thommée,** powitany hymnem generalskim, oraz prezes Związku **dr. Adam Zamoyski.**

Uroczysta akademja.

Wieczorem, w sali hotelu centralnego odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił zasłużony prezes gniazda **dr. Tadeusz Odrowski.** Na program składały się: słowo wstępne prezesa, koncert okiesty 66 pp. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, występ Towarzystwa śpiewu „Harmonia", które wykonało dwa specjalnie przygotowane utwory: „Marsz powitalny" i „Hasło Sokoła Chełmińskiego", kompozycji dyryg. chóru p. **mgr. Szreyera,** przedstawienie zarysu dziejów zasłużonego gniazda przez ref. ośw. wicepr. **Henniga,** deklamacja, ćwiczenie gimnastyczne na przyrządach zastępu bydgoskiego, pod przewodnictwem **dr. Stefana Majtkowskiego,** przemówienie władz sokolich, prezesa dzielnicy **dr. Tomaszewskiego** z Torunia i prezesa okręgu **dr. Kuntza** (senj. z Grudziądza), oraz wręczenie dyplomów członkom honorowych **dr. Adamowi Zamoyskiemu, ks. dziek. Teodorowi Turzyńskiemu, Stanisławowi Kuntzowi, Leonowi Sawickiemu,** współzałożycielowi gniazda, **Fr. Świtalskiemu, dr. Fr. Wasilewskiemu.** Ponadto kilku zasłużonych działaczy sokolich z dr. prezesem Odrowskim i wicepr. Hennigiem na czele, otrzymało dyplomy zasłużonych.

Sokoli!

Najszczytniejszem powołaniem człowieka na ziemi jest i pozostanie na zawsze — służyć całą pełnią swoich sił wysokiemu Ideałowi. Ideał ten bywa — bo może być — różny, bardziej albo mniej odrywający myśl ludzką od ziemi, im on jednak jest wznioślejszy, tem szlachetniejszą staje się służba, im bardziej i mocniej związany jest ten ideał z codziennem życiem i zamienia szarość życiową na ponad ziemskie wartości, tem trudniejszą wprawdzie ale zarazem tem trwalszą i owocniejszą czyni działalność jednostki ludzkiej, tem większy tytuł daje jej do wiernej zasługi. Wasze Gniazdo Sokole i Wasza Ziemia z jej ludnością umiały wyrębywać z codziennych trudów życia wielkie wartości i stwierdziła czynem hart i prawość duszy Polaka w służbie wzniosłemu Ideałowi.

Tow. Gimn. Sokół i jego członkowie przez lat 10-ki, ziemia tutejsza i jej ludność przez całe wieki stawała hardo i twardo w takim obozie i, na takiej wyżynie, gdzie brud i podłość nie może skazić dusz, lecz gdzie świeci i promienieje szlachetna myśl pielęgnowania wzniosłych wartości człowieka dla dobra ogółu. Przelewały się przez tę ziemię fale obcego najazdu, niszczyły i wypaczać usiłowały wasz i nasz rodziny język, naszą religję św. i polskiego ducha. Uderzały w Waszych Ojców gromy krzyżackiego miecza, niszcząc istnienie ludzkie wraz z mową przodków; płynęły przez długie lata prądy religijne, szarpiące Wasze przywiązanie i wierność dla katolickiego Kościoła; rzucały się ze wściekłym skowytem rozporządzenia administracyjne Teutonów, by wydrzeć Wam ducha patrjotyzmu i utopić w niepamięć rycerską tradycję pokoleń. A jednak im większe były ataki, tem silniejszy stawał się odpór, a wszystkie fale rozbijały się o granitową skałę waszych dusz; wytrzymaliście wszystkie uderzenia i jak niezwyciężona reduta wołaliście z uporem i stanowczością: „jesteśmy".

Zarówno naród jak i jednostka w dążeniu nieustannem do doskonalenia się, w drodze do rozumnego postępu i służenia wzniosłemu ideałowi znajdują niewyczerpaną pobudkę w pragnieniu „być coraz lepszym". Ludność tej ziemi wytrzymała silny napór wroga, gdyż czynić to musiała, kiedy zaś długi i wytrwały opór zwiększył ataki w ostatnich latach niewoli, zrozumieli instynktem założyciela twórcy Waszego Gniazda że mus sam może niewytrzymać, że wobec wzmożenia ataku nieodzowną staje się koniecznością wzmóc siłę obrony, wzmóc wolę i jej siedlisko — ciało człowieka. Założyli więc Sokół, bo Sokół właśnie przez hartowanie i wzmacnianie sił cielesnych, potęguje wolę i daje pragnieniu ludzkiemu nowy zasób środków, nowe siły do walki. To ostatnie postanowienie ludności w latach niewoli — to założenie Sokoła dozwoliło Wam dotrwać do końca i dopłynąć szczęśliwie do krainy wolności z nieskazitelną, od Ojców odziedziczoną — wiarę św., językiem i narodowym duchem!

Chwała i cześć Tym, którzy to zrozumieli i zarówno sami wytrzymali jak i pomogli drugim do wytrwania. Chwała temu Gniazdu, które przez lat 40 nieustannie służyło temu Ideałowi polskości.

Ale na tem nie kończy się obobwiązek sokoli. Kto wytrwał lat 40, dał dowód, że umie trwać, a kto umie trwać, ten ma dalszy obowiązek przodować innym w walce, która nie kończy się nigdy, bo życie jest odwieczną walką. Codziennie biją w nas nowe fale prądów niszczących, codziennie czuwa wróg i wymyśla nowe sposoby ataku.

Obowiązkiem naszym jest nadal i codziennie chcieć służyć Wierze i polskości, wzmacniać do walki siebie samego, rodziny nasze, naród cały, a wzmacniać jego wolę i konieczność wytrwania w służbie Ideałowi przez ćwiczenia ciała na sokolich boiskach i salach, przez kształcenie ducha w pouczaniach o wielkich zadaniach Sokoła dla naszej Ojczyzny — Matki — ukochanej.

Non sibi — sed Patriae, nie sobie, lecz Ojczyźnie — oto nasz program, który przypomnijmy sobie w 40-lecie istnienia i przyrzeknijmy wytrwanie, przed Jej Majestatem uderzając.

Czołem!

W niedzielę.

Już od samego rana, na pięknie położonym i doskonałym boisku, odbywały się próby ćwiczeń i piramid. Po śniadaniu w Korpusie Kadetów, zbiórce do pochodu, raporcie, wszystkie gniazda sokole i organizacje udały się na uroczystą mszę św. do Fary, celebrowaną przez ks. dziekana Turzyńskiego, kapelana dzielnicy, który też w przepięknem kazaniu wskazał na wartość ideową sokolstwa, które przez długie dziesiątki lat trwa na straży Ojczyzny i Kościoła. Przez otrzymanie, na jednym z sztandarów, insygni od papieża Piusa XI — powiedział kaznodzieja — Sokolstwo symbolicznie. otrzymało — duchowe przewodnictwo, uznanie za utrzymanie w czasach niewoli wiary i polskości.

Podczas nabożeństwa, jak i w późniejszych uroczystościach, zauważyliśmy obecność szeregu wybitnych osobistości: pp. **wojewodę Kirtiklisa, pułk. Michalskiego,** dowódcę 66 pp., który reprezentował dowódcę O. K. VIII. p. gen. Thommégo, nie mogącego uczestniczyć w uroczystościach niedzielnych z powodu wyjazdu służbowego, **płk. Kunca, prezesa Związku Zamoyskiego, prezesa dzielnicy Tomaszewskiego, starostę Białego, wicestarostę Rubczaka, burmistrza Klejna, star. Białową, Wajsównę, kap. Nagenowską, prez. Dzieln. Wydz. Sokolic. dr. Kaczmarkównę z Grudziądza, nacz. Zaleską, kom. policji Andruchowicza, prezesa oficerów rez., prezesa Zw. Weter. i Powstań Winiarskiego z Torunia, naczelników Nowackiego, Świątkiewicza, Zielińskiego, prezesa kupców Sikorskiego, senjorów miasta Strehlaua i Witkowskiego,** oraz wielu innych.

Uroczyste otwarcie zlotu.

Punktualnie o godz. 12-ej, prezes okręgu III. dr. Kuntz z Grudziądza, otworzył zlot, wobec władz, społeczeństwa i sokolstwa. W przemówieniu wskazał na słowa p. gen. Rydza-Śmigłego — obcego nic chcemy, swego nie damy —, hasła, które sokolstwo propagowało i na którego straży stać będzie.

Przemawiali jeszcze, starosta powiatowy p. Biały, burmistrz p. Klein, witając w imieniu powiatu i miasta, tak licznie przybyłych Sokołów, oraz entuzjastycznie witany, prezes Związku dr. Zamoyski, którego przemówienie ze względów na charakterystyczną i wysoką wartość przytaczamy:

Defilada.

Po otwarciu zlotu odbyła się przy dźwiękach orkiestry 66 p. p. na Rynku defilada, jakiej jeszcze Chełmno nie widziało. Przed p. wojew. **Kirtiklisem, p. płk. Michalskim, p. star. Białym,** prezesem **Zamoyskim, ks. kap. Turzyńskim** i władzami sokolemi defilodali: kompanja honorowa 66 p. p., Strzelec, harcerki i harcerze, pocztowcy, straż ogniowa, towarzystwa społeczne i sokolice, sokoli, sokolątka z Gdańska, Grudziądza, Bydgoszczy, Torunia, Chełmna i Tczewa — jednem słowem conajmniej delegacje z całego Pomorza z przeszło czterdziestu sztandarami.

Obiad.

Po defiladzie władze i sokoli udali się na wspólny obiad do Korpusu Kadetów, gdzie spędzono szereg sympatycznych chwil. Prezes gniazda dr. Odrowski witał p. wojewodę, reprezentantów władz, prasę i wszystkich tak licznie przybyłych druhów. Tuż po obiedzie p. wojewoda w towarzystwie dr. prez. Zamoyskiego spędził w doskonałym humorze kilka chwil wśród doskonale się reprezentującego obozu sokolego z Białychbłot pod Tucholą.

Na stadjonie.

W godzinach popołudniowych na stadjonie, wobec licznie zebranej publiczności, odbywała się **rewja pokazów gimnastyczna i lekkoatletycznych** z udziałem takich mistrzów jak **Wajsówny, Tilgnera, Mikrutów, Dołowego, Gackowskiej, Książkiewiczówny** i innych jeszcze.

Wszystko odbyło się sprawnie i sprężyście pod kierownictwem naczelnika dzielnicy **Bączyńskiego** z Grudziądza. A więc — ćwiczenia wolne druchen, druhów, młodzieży, piramidy młodzieży bydgoskiej pod przew. drh. Kaczmarczyka i obozu w Białychbłotach pod kier. drh. Dołowego z Wadszawy, reje kolarskie druhów z Torunia, ćwiczenia na przyrządach zastępu bydgoskiego i toruńskiego z udziałem mistrza Polski **Dołowego, gry ruchowe** i pokazy lekkoatletyczne. Publiczność oklaskiwała gorąco wszystkie popisy, bo wypadły naprawdę imponująco — były doskonałą rewją Sokolstwa pomorskiego. Zlot zakończono odśpiewaniem pieśni wieczornej.

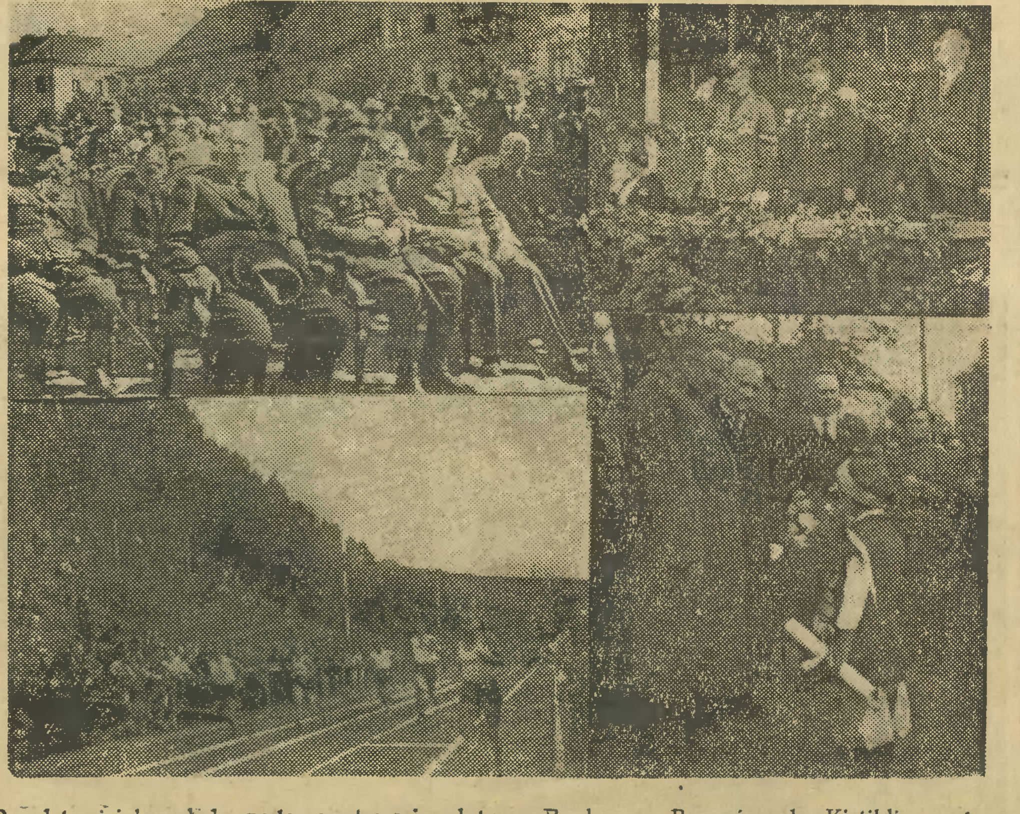
Do popisów przygrywała świetna orkiestra 66 p. p. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Specjalną uwagę na stadjonie zwracał **kiosk pocztowy,** urządzony z inicjatywy p. naczelników poczty **Świątkiewicza** i **Topczyńskiego,** z którego można było telefonować, telegrafować, wysyłać pocztówki i listy, zakupić znaczki — jednem słowem komunikować się z całym światem.

Na trybunie reprezentacyjnej zauważyliśmy — szereg wymienionych już osobistości — z p. starostą Białym i drh. Zamoyskim na czele.

Zakończenie.

Na zakończenie zlotu odbyły się zabawy w salach hotelu Centralnego, część drużyny poczynała wyjeżdżać do swych siedzib — statkami, pociągiem, autobusem — czem się dało. Wszyscy rozjeżdżali się pokrzepieni, jacyś radośni, ufni w dalszy swój rozwój. Zreszta doskonała harmonja, udział najwyższych władz — doskonale wpłynęło na pogłębienie stosunków. Chełmno może być dumne — wypełniło rolę doskonale — przedewszystkiem jubilat — gniazdo chełmińskie.

Wan.



Przedstawiciele władz podczas otwarcia zlotu w Rynku. — P. wojewoda Kirtiklis p. gen. Thommée i prezes Zw. Sokolstwa dr. Adam hr. Zamoyski w czasie zawodów. — Finał biegu 60 m pań wygranego przez Książkiewiczównę (Sokół Żeński Bydgoszcz). — Przyjęcie u bram miasta p. woj. Kirtiklisa.

Wyniki techniczne zawodów lekkoatletycznych w Chełmnie:

DRUCHNY:

60 m: Książkiewiczówna (Sokół Żeński Bydgoszcz) czas 7,9 sek. (rekord Pomorza wyrównany). **100 m: Książkiewiczówna** (Bydgoszcz) czas 13 sek. **Skok wzwyż:** Wajsówna (Sokół Poznań) 1,35. **Dysk:** Wajsówna (Sok. Poznań) 41,08, Gackowska (Sokół Grudziądz) 36,40. **Kula:** Wajsówna (Sokół Poznań.) 10,69, Gackowska (Sokół Grudziądz) 10,49. **Oszczep:** Wiśniewska (Sokół Grudziądz) 28,34.

DRUHOWIE Kl. A.

100 m: Kocon (S. Bydg.) 11,5, Ślusarczyk (S. Chełmno) 11,6. **400 m:** Kocon (S. B.) 54,4. **3000 m:** Kuligowski (S. Fordon i Bydgoszcz) 9.33,4, Bertholc (S. Chełmno) 9,35,2. **4×100 m:** Sokół Chełmno 48,4. **Sztafeta olimpijska** (800+400+200+100): Chełmno 4.45,2. **Skok wdal:** Szczerbowski (S. Gr.). **Skok wzwyż:** Szczerbowski (S. Gr.) 1,60. **Rzut kulą:** Zieliński (S. Gr.) 12,83. Poza konkursem ilger (S. Pozn.) 14,83. **Młot:** Więckowski (S. B.) 41,16 (rekord Polski), Kiełpikowski (S. B.) 36,79. **Granat:** **Zakrzewski** (Chełmno) 85,02. W oszczepie na pokazowych rzutach: Mikrut Wł. 55,20, Mikrut M. 54,80.

DRUHOWIE KL. B.

100 m: Bereźnicki (S. Gr.) 12,2. **400 m:** Biliński (Chełmno). **Skok wdal:** Bieliński (S. Gr.) 5,90. **Skok wzwyż:** Wolski (S. B.) 1,55.

MŁODZIEŻ.

60 m: Ćwikliński (Chełmno) 7,8. **100 m:** Langowski (Grudziądz) 13,2. **Skok wdal:** Czerwicki (Grudziądz) 4,73.

DZIAŁ SPOŁECZNY.

WYZYSK MAŁOLETNICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W naszym kodeksie cywilnym istnieje wiele braków, które w imię sprawiedliwości i dobra licznej klasy małoletnich pracowników umysłowych trzeba jak najprędzej usunąć. Mianowicie: małoletni pracownicy umysłowi mają prawo zawierać umowy pracy, lecz w razie pokrzywdzenia ich przez pracodawcę, nie mogą dochodzić sądownie swych praw.

Niedawno zdarzył się w Warszawie następujący wypadek: 19-letnia p. H. otrzymała posadę w pewnem biurze. Pensja jej wynosiła 100 zł miesięcznie. Mimo tak niskiego wynagrodzenia, „szef" nie wypłacał jej całej pensji.

Po paru miesiącach, gdy zaległości wynosiły pokaźną sumę kilkuset złotych, p. H., która ma na utrzymaniu staruszkę matkę, zażądała uregulowania zaległych pensyj. Na to została z miejsca zredukowana i to bez ustawowo przewidzianego trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Niedługo potem sprawa znalazła się w sądzie.

P. H. skarżyła biuro o 600 zł.

I cóż się okazuje...

Na wniosek szefa biura, sędzia sprawę umarza, bo powódka jako niepełnoletnia niema zdolności do działań prawnych.

Podobnych spraw spotyka się w sądach bardzo dużo.

Małoletni pracownicy fizyczni są pod tym względem w lepszem położeniu, gdyż mają prawo sądownie dochodzić swych pretensyj.

Takie samo prawo powinni mieć i małoletni pracownicy umysłowi.

Ofiarami nieuczciwych pracodawców padają przeważnie młode i niedoświadczone dziewczęta, nie znające dostatecznie naszego ustawodawstwa.

Istnieje bowiem sposób uchronienia się przed wyzyskiem niesumiennych pracodawców, lecz zainteresowani nie znają go przeważnie.

W imieniu małoletniej pracownicy umowę powinni zawierać rodzice, względnie opiekun prawny, którzy w następstwie mają możność upominania się o krzywdę małoletniej pracownicy.

Jest już najwyższy czas, żeby odpowiednie czynniki uzupełniły nowe ustawodawstwo w tym kierunku, aby położyć kres wyzyskowi małoletnich pracowników umysłowych przez niesumiennych pracodawców.

M. D. B.

Wystawa na kółkach.

„Pociąg—Wystawa" przyjechał do Grudziądza.

Z Grudziądza telefonują: W wczorajszą niedzielę zawitał do Grudziądza pierwszy w Polsce **„Pociąg—Wystawa" z 31 wagonami, specjalnie dostosowanemi do rozmieszczenia licznych eksponatów przemysłowych, rolniczych, handlowych i rzemieślniczych.** Otwarcie atrakcyjnej wystawy odbyło się **przy udziale władz oficjalnych,** przyczem zauważyliśmy m. in.: pp. **wicestarostę Belinę, wiceprezydenta Michałowskiego i pułk. Kustronia.**

Gospodarzem wystawy był p. **inż. Stefan Dobrzański,** delegat Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej w Warszawie.

Stwierdzić możemy z przyjemnością, że **całość wystawy wywiera miłe wrażenie.** W przeszło 30, estetycznie urządzonych, wagonach kolejowych mieści się **jakby synteza życia gospodarczego kraju.** Jako nowoczesny środek realnej propagandy wytwórczości krajowej „Pociąg—Wystawa" powinien odegrać **poważną rolę w walce o lepsze jutro gospodarcze kraju.** Szczegółowe sprawozdanie w numerze jutrzejszym.

Wycieczka parostatkiem do Brdyujścia.

W czwartek, 15 bm., urządzają Panie Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Bilety powrotne w cenie 1 zł dla dorosłych, dla dzieci 50 gr, można nabyć przy statku. Odjazd o godz. 12,15 przy poczcie, ul. Hermana Frankego. Bufet bogato zaopatrzony w zakąski, ciastka i dobrą kawę. Wiele niespodzianek. Dochód dla najbiedniejszych parafji farnej. Zatem wszystkich serdecznie zaprasza zarząd.

Laską po ręce.

W niedzielę rano zgłosił się do szpitala miejskiego 32-letni Jan Kokosiński, zam. przy ul. Fabrycznej 13. Jest on zajęty jako stołowy w pewnej restauracji przy ul. Długiej, gdzie podczas bójki dostał laską po ręce i odniósł okaleczenia.

Tajemnicze zatrucie.

W sobotę przed południem mieszkańcy domu przy ul. Sportowej 9, zaalarmowani zostali jękami, wydobywającemi się z mieszkania lokatorów Wielowickich. Po wejściu do mieszkania okazało się, że 67-letni Józef i 68-letnia Wiktorja Wielowiccy wiją się w boleściach. Odwieziono ich do szpitala. Prawdopodobnie ulegli oni zatruciu produktami spożywczemi.

Napadnięty i pobity.

Zamieszkały przy ul. Adolfa Kolwitza 9. Franciszek Tomiński, niema szczęścia do swych gospodarzy. W dniu dzisiejszym rano został on napadnięty przez właścicieli domu Wiktorję i Wincentego Domaradzkich oraz ich współlokatora Makowskiego. Tomiński został dotkliwie poturbowany, przyczem podarto na nim w strzępy ubranie. Dość dziwny sposób załatwiania porachunków osobistych!

Tragiczna śmierć studenta.

Chojnice, 12. 8. Tragiczną śmiercią zginął 22-letni student prawa śp. **Franciszek Duszyński** z Chojnic, ul. Warszawska 19. Tragicznie zmarły bawił od pewnego czasu wraz z matką wdową i rodzeństwem na wywczasach u krewnych w Czersku.

W miniony piątek po południu udał się ze swym krewnym, ks. prob. Duszyńskim z Legbąda do pobliskiego kanału, celem zażywania kąpieli. Po krótkim pobycie w wodzie śp. Franciszek Duszyński uległ atakowi sercowemu i znalazł tragiczną śmierć w wodzie. Natychmiastowy ratunek okazał się bezskutecznym.

Uroczyste przyjęcie Sokołów amerykańskich

odbędzie się 15 bm. w Kasynie Cywilnem.

Sokół Żeński z Bydgoszczy, który podjął się zaszczytnej roli gospodarzy w przyjęciu wycieczki Sokolej z Ameryki, gotuje gościom z za oceanu **uroczyste przyjęcie w czwartek, 15 bm.** o godz. 17 w salach Kasyna Cywilnego.

Na program uroczystości poza wspólnym obiadem i zabawą taneczną złożą się oficjalne powitania i występy naszych Sokolic.

Zgłoszenia na obiad przyjmuje się do dnia 14 sierpnia w **sekretarjacie Sokoła Żeńskiego,** ul. Dworcowa 5 (Oddział „Dziennika Bydgoskiego").

Zgon szefa kancelarji wojskowej

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lwów, 12. 8. (PAT) Dzisiaj o godz. 7,30 rano zmarł szef kancelarji wojskowej Pana Prezydenta R. P. **płk. Jan Głogowski w wieku lat 47.**

Straszny wypadek na szosie.

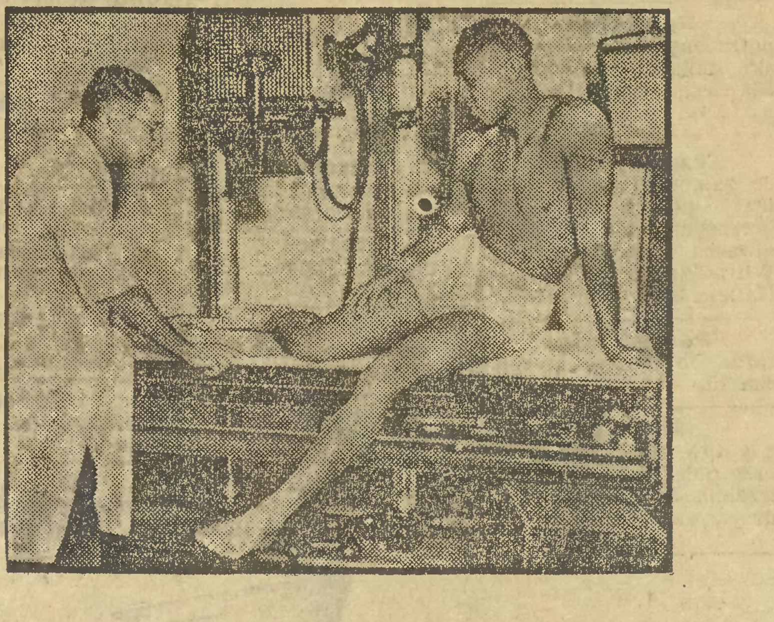
Robotnik pod kołami łotewskiego samochodu.

Tczew. W ubiegłą sobotę w godzinach południowych na szosie tranzytowej Tczew—Starogard pomiędzy wsiami Swarczyn—Spengawsk pod Tczewem wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy.

Otóż szosą w kierunku Tczewa śpieszyła grupa, złożona z 6 robotników szosowych. W tymże kierunku z szybkością do 70 km na godzinę mknął łotewski samochód, będący własnością znanego przemysłowca łotewskiego Brodersa z Rygi. Prowadzący samochód przemysłowiec, widząc idących szosą robotników, dawał klaksonem sygnały ostrzegawcze, które jednak zagłuszone zostały przez turkot kół przejeżdżającego w pobliżu szosy niemieckiego pociągu tranzytowo-pośpiesznego. W ostatniej chwili robotnicy widząc zbliżający się samochód, rozbiegli się na wszystkie strony szosy, przyczem 60-letni **Józef Szulc,** zamieszkały w Waczmierku, przejechany został przez pędzący samochód.

Zbroczonego krwią nieszczęśliwego robotnika, z ciężkiemi obrażeniami cielesnemi przewieziono samochodem do tutejszego szpitala św. Wincentego. Policja wdrożyła energiczne śledztwo, które ustali, kto ponosi winę tego tragicznego wypadku.

Tajemnica Jesse Ovensa.



Niesłychana szybkość amerykańskiego murzyna Jesse Ovensa została poddana badaniom lekarskim. W uniwersytecie w Cleveland poczyniono zdjęcia roentgenowskiego jego nóg, serca i języka, celem stwierdzenia, czy szybkość jest jego zaletą indywidualną, czy cechą rasową.

Król walca „Pod Orłem"

Oto magiczne słowa nowej rewji doborowego programu Pod Orłem. Mimo wielkiego powodzenia poprzedniej rewji, energiczna w swoich poczynaniach Dyrekcja w osobie Czesława Śmigielskiego już od dziś t. j. od poniedziałku 12. bm. przygotowała całkowitą zmianę nowego programu. Cały sztab kierowników od dwóch tygodni pracował nad przygotowaniem tej rewji, która podana będzie w całkowicie nowej szacie scenicznej. W nowym atrakcyjnym programie wystąpią ulubieńcy publiczności na czele z pp.: Mierzejewskim, którego wybitne artystyczne zdolności już mieliśmy możność podziwiać, uroczą Dorée, obdarzoną pięknym głosem, Lacką, w świetnej formie wokalnej, Jankowskim, którego humor wybucha rakietami śmiechu i który zdobył sobie sympatję publiczności, przez artystyczne odtwarzanie oryginalnie pomyślanych typów groteskowych. Wreszcie słynny balet pod wodzą baletmistrza Wierzyńskiego znajdzie wielkie pole do popisu, zarówno w tańcach solowych, jak i zespołowych. Prolog wypowie p. E. Bolski. Dlatego też sala mimo „ogórków" przepełniona jest wytwornemi paniami i panami, podziwiającymi, umiejętnie i zawsze doborowo składane programy.

Cała elita miejscowego społeczeństwa wybiera się dziś, w poniedziałek, na tę ciekawą premjerę. Po premjerze dancing towarzyski pod kierownictwem baletmistrza Z. Sława.

(14340

Z życia towarzystw.

Godz. 19: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19.** Zebranie zarządu w sekretarjacie, ul. Marsz. Focha 39.

Godz. 20: **Tow. Śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Dn. 15 bm. o godz. 9 chór śpiewu w kościele Klarysek.

— **„Dzwon".** Zebranie plenarne w sali szkoły Św. Trójcy, ul. Kordeckiego.

Ze sportu.

Odwołanie treningów na Stadjonie.

Łącznie z wielką imprezą motocyklową, organizowaną przez Komitet Międzyklubowy Klubów Motocyklowych w Bydgoszczy, zamyka się na dni 13 i 14 sierpnia 1935 r. stadjon do użytku klubów sportowych i organizacyj W. F. i P. W.

W wymienionych dniach odbywać się będą treningi motocyklowe wzgl. eliminacyjne zawody.

Wiedeński Hakoah zwyciężył robotniczą repr. Warszawy 5:0.

Warszawa. Na boisku Iskry, wobec 5.000 widzów, rozegrany został w sobotę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a robotniczą reprezentacją Warszawy. Zwyciężyli Wiedeńczycy 5:0 (1:0).

Wielkie wyścigi kolarskie w Łodzi.

W sobotę o północy zakończyły się w Łodzi wielkie wyścigi kolarskie przy udziale czołowych zawodników Warszawy i Łodzi. Główny wyścig dnia t. zw. omnium złożony z pięciu konkurencyj wygrał po bardzo ciekawym przebiegu łodzianin **Schmidt,** zdobywając 45 pkt. przed Michalakiem (Warszawa) 41 pkt., Olęckim (Warszawa) 40 pkt., Napierałą (Warszawa) 32 pkt. i Wójcikiem (Łódź) 31 pkt. Wyścigowi przyglądało się około 4 tys. osób.

W poszczególnych konkurencjach, składających się na wyścig omnium bieg lotny ze startu pojedyńczego na 400 m wygrał Popończyk (Warszawa) przed Einbrodtem (Łódź).

Na 800 m wygrał Popończyk przed Einbrodtem.

Trzeci wyścig na przestrzeni 4 tys. m zakończył się zwycięstwem Szmidta przed Napierałą w czasie 4:58,6.

Do finału w wyścigu za prowadzeniem motorówki zakwalifikowali się Michalak, Napierała Olęcki, Wójcik, Schmidt, Kołodziejczyk. Reszta odpadła w przedbiegach. Wygrał wyścig Napierała, przebywając 30 km w czasie 37:35,2 sek. przed Szmidtem, Michalakiem i Olęckim.

Aresztowanie księdza.

Berlin, 12. 8. (PAT) Policja państwowa aresztowała pod Düseldorfem wikarego Küppersa z Oberhausen pod zarzutem krytykowania przemówienia ministra Goebbelsa.

Aresztowanie działacza

Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy.

W sobotę w południe aresztowany został w Bydgoszczy **p. Stanisław Pałaszewski,** sekretarz Stronnictwa Narodowego.

Aresztowanie nastąpiło na tle akcji przeciwwyborczej, specjalnie **za rozpowszechnianie ulotek przedwyborczych.** P. Palaszewski przebywa nadal w areszcie.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej.

Tornow i Trawaglini walczą o pierwszeństwo.

W sobotę i w niedzielę mieliśmy kilka niespodzianek, które miały decydujący wpływ na ukształtowanie się tablicy konkursowej.

W sobotę najwięcej emocyj dostarczyła walka **Schikata z Trawaglinim.** Spotkanie było istotnie niezwykle ciekawe i w ciągu godziny rezultatu nie dało. Zgodnie z regulaminem walka przeszła na punkty. Ponieważ w czasie przepisowym stan punktów brzmiał 2 do 2, przeto zarządzono dodatkową rozgrywkę. W 73 min. kluczem uzyskał trzeci zwycięzki punkt Schikat.

Grabowski w 19 min. zdławił muzyczyna **Thomsona** podwójnym nelsonem.

Walka **Tornowa z Szymkowskim** była przez tego ostatniego prowadzona szczególnie brutalnie i z wielką zawziętością. W 28 min. dzięki lepszej technice zwyciężył zasłużenie Tornow, któremu zgotowano owację.

W niedzielę murzyn **Thomson** miał za przeciwnika **Trawagliniego.** Groźny Włoch w 16 min. przednim pasem pewnie rzuca murzyna na obie łopatki. W ten sposób Thomson odpadł z konkursu.

Walka **Tornowa z Grabowskim skończyła się dość prędko.** Grabowski który w prymitywny sposób dążył do nelsona, został powalony znienacka po mistrzowsku przez dobrze i szybko orjentującego się Tornowa. Chwyt Tornowa był tak skomplikowany, że nie wszyscy mogli się zorjentować w sytuacji, a trzeba przyznać, że był to majstersztyk...

W ostatniej parze **Zeisig** usiłował zgnębić **Schikata,** a stało się odwrotnie. Schikat w 28 min. powalił Rosjanina na obie łopatki.

Dziś **w poniedziałek** ważą się losy **Tornowa i Trawagliniego.** Obaj byli wzajemnie przez siebie zwyciężeni, walka więc dzisiejsza jako eliminacyjna zadecyduje o pierwszeństwie. Duże również znaczenie ma walka decydująca **Cyklopa Szymkowskiego z Schikatem.** W ostatniej parze publiczność będzie miała uciechę, **Zeisig** bowiem staje do walki amerykańskiej, w której jak wiadomo wszystkie chwyty są dozwolone, z wielkoludem **Grabowskim.**

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 10 lipca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 125 ton	zł	10,20	10,00— 10,50
„			
Usposob. spokojne.			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart. 60 t. od	zł	13,60	13,50 —14,00
Usposob. spokojne do		14,00	
Jęczm. brow.	zł		
Jęczm. jednolity	zł		13,25— 13,75
Jęczm. zbiorowy	zł		12,50— 13,00
Jęczm. zimowy	zł		14,50— 15,00
Usposob. spokojne			
Owies stary	zł		11,50—12,00
„			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,00— 19,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		17,75— 18,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		13,50— 14,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		14,50— 15,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		11,50— 12,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		25,50— 27,50
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		24,00— 25,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		23,25— 24,25
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		22,25— 23,25
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		21,25— 22,25
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		19,50— 20,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		19,00— 20,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		17,75— 18,75
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		13,50— 14,00
Mąka psz III A. wł. w.	zł		12,75— 13,75
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		11,50— 12,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		16,00— 16,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		7,25— 7,75
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		7,75— 8,50
Otręby pszenne średnie	zł		7,25— 7,75
Otręby pszenne grube.	zł		7,50— 8,25
Otręby jęczmienne	zł		9,00— 9,75
Rzepak zim. bez worka	zł		26,00— 28,00
Rzepik zimowy	zł		25,00— 27,00
Mak niebieski	zł		33,00— 35,00
Groch Wiktorja	zł		25,00— 27,00
Groch Folgera	zł		20,00— 22,00
Ziemniaki jad. pomors.	zł		4,75— 5,00
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł		3,00— 3,75
Płatki ziemniaczane	zł		11,25— 11,75
Makuch lniany	zł		17,00— 17,50
Makuch rzepakowy	zł		13,00— 13,50
Makuch kokosowy	zł		15,00— 16,00
Srut Soja	zł		19,00— 19,50

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 12. 8. 1935 za:

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	172,46
franki francuskie	34,89
belgi belgijskie	88,76
liry włoskie	38,—
floreny holenderskie	356,30

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI Józef Szubartowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **14 sierpnia 1935 r. o godz. 10** w Bydgoszczy ul. Grunwaldzka nr. 75 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z radjoaparatu „Telefuuken" 3-lamp. na prąd, bufetu dębowego, kredensu dębowego z lustrem, krzesła klubowego, oszacowanych na łączną sumę zł 750,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 2 sierpnia 1935 r.

14358) **Komornik** J. Szubartowski

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach przeznaczeniu słynny Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik? Czy chcesz wiedzieć kim jesteś, kim być możesz? Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz datę urodzenia. Na koszta pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł (znaczkami pocztowemi). Warszawa, Szyller-Szkolnik, redakcja „Świt", Żórawia 47. (13930

FARBY MALARSKIE światłotrwałe (chemiczne i ziemne) **lakiery pokosty i emalje** po cenach najniższych.
DROGERJA POD KORONĄ
Tadeusz Jungbluth (12962
ul. Sienkiewicza 32, róg ul. Kwiatowej.

Fachowiec poszukuje **dzierżawy** (14319
kawiarni - cukierni
w większem mieście powiatowem. Oferty z podaniem warunków skierować do Dziennika Bydg. pod **„Kawiarnia".**

Parcele
od 20—50 mórg dobrej ornej roli nad dwiema szosami, 8 klm. od Gdyni położone **sprzeda tanio majętność Tuchom** pod Chwaszczynem. (14278



11063

Szkocki terier (czarny) **zginął,** za wysokim wynagrodzeniem oddać (14366
Król. Jadwigi 10—5.

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio. Chrobrego 7, m. 3. (7586

LISTY PRZEWOZOWE
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA"
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"
R.M.S.W. Nr 1599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJĄ APTEKI
15059

POLECENIA

Słoje Wecka
Ząbkowice **Irena** Hortensja oraz wszelkie części zapasowe poleca po najkorzystniejszych cenach (11299
F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 9.

Krany
wodociągowe sporządza na poczekaniu, części zapasowe poleca Bloch, ul. Sniadeckich 30, tel. 3961. (14329

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
168 mórg, ziemia pszenno-buraczana, dobre budynki, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, wodociągi, sprzedam tanio, wpłata 25—30 tys. Wojnowska, Malankowo, per Lisewo, pow. Chełmno. 14364

Kamienica
3-piętrowa komfortowa na sprzedaż, wpłata 65 000. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz, pod „Kamienica". (14353

Piekarnia
za 2 000 zł. zaraz do oddania. Cieszkowskiego 6, m. 3. (14339

Sprzedam
stół składowy, gablotę. Długa 61, skład. (14346

Dwupiętrowy
śródmieście Bydgoszczy 105 000. Właściciel, ulica Babia Wieś 4. (14355

Mleczarnia ręczna
bardzo dobrze zaprowadzona, dobrej okolicy zaraz korzystnie sprzedam, powód stosunki familijne. Spieszne zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Mleczarnia A". (14308

Dobrze (7918
tresowany pies owczarski tanio do oddania. Skład kapeluszy, ul. Gdańska 1.

Wóz
handlowy na sprzedaż. Hetmańska 25. (7916

Dogi
młode sprzedam. Kozietulskiego 10. (7910

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Tygrys Pacyfiku" i nadprogram.
APOLLO: „Dama z nocnego klubu" i nadprogram.
BAJKA: „Rozkoszna przygoda" i „Quick" (Liljan Harvey).
BAŁTYK: „Córka dżungli".
KRISTAL: „Człowiek bez twarzy" i nadprogram.
REWJA: „Pepinka Rejholcowa" (czeski film). Na scenie nowa rewja. Dziś w sobotę Week-end.

Sprzedam
wózek ręczny na resorach, patefon. Pomorska 36—4. (7913

2 piece
kuchenne gazowe na gaz i węgiel, mało używane korzystnie sprzeda „Pasamon", Promenada 69, telefon 16-67. (14191

Rowery (14362
męski i damski w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Wiadomość: Uśmiech Fortuny, Pomorska 1.

Wózki
dziecinne, bujak.
Bufet
dębowy zakopiański, łóżko żelazne.
Platforma
wózek ręczny „Doroteum" Pomorska 2. (14365

KUPNA

Dobrze
utrzymaną wannę emaljowaną i piec gazowy do kąpielki kupię. Oferty pod „T. 100" do Dziennika Bydgoskiego. (1429

Kupię
krzesło do wożenia chorego w dobrym stanie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Krzesło". (14192

Dom (14343
o 2 mieszkaniach, nowy lub na wykończeniu kupię. Oferty do Dziennika Bydg. pod „W. H. 10.000".

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

POSADY WOLNE

Spółdzielnia
Korpusu Kadetów Nr. 2 w Chełmnie, poszukuje kierownika (czki) herbaciarni (pomoc. sklep.) z kaucją 1000 zł w gotówce od dnia 1 września b. r. Oferty z dołączeniem odpisów ewent. świadectw składać do dnia 20 sierpnia b. r. Sprawa wynagrodzenia do omówienia listownie lub ustnie na miejscu po dniu 20 b. m. 14273

Bufetowy
rzetelny potrzebny zaraz, objęcia 600 zł. Ka wiarnia Bloch, Lubawa. (14363

Stolarz
potrzebny. Czartoryskiego 5. (14359

Panienka
pisząca maszyną potrzebna. Staszak, Sniadeckich nr. 32. (7911

Zaraz
potrzebny starszy czeladnik piekarsko - cukierniczy. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia Józef Słowiński, Tczew, ul. Mickiewicza 9. (14352

Pomocnik
potrzebny zaraz. Osmański, mistrz kominiarski, Zławieś, poczta Czarnowo, pow. toruński. (14354

Ekspedjentka
do galanterji i bławatów, język polski niemiecki potrzebna zaraz. Oferty uprasza Dom Towarowy, Willi Plewka, Więcbork Hallera 8. (14351

Posługaczka
zaraz potrzebna. Rycerska 15. (7924

Służąca (14341
z gotowaniem tylko dobrze polecona od 1. 9. potrzebna. Zgłoszenia: Nozdrzykowska, Mostowa 6.

Przychodnia
dziewczyna młodsza, uczciwa dla dwojga osób potrzebna. Zgłoszenia między 2—3. Pomorska 14, m. 5. (14334

Kucharka (14336
dzielna w swym zawodzie, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Hotel Europejski, Gniezno.

Służąca (14344
z gotowaniem potrzebna. Podwale 13, piekarnia.

Potrzebny (14345
uczeń stolarski, ul. Nowa 13, mistrz stolarski.

Służąca
potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (14350

Uczciwa
dziewczyna potrzebna. Gdańska 73. (7907

Poszukuję
młodszą pannę do składu kolonjalnego na wieś. Odpisy świadectw i warunki pod „B. 100" do Dziennika Bydg. (14368

Szofer
dobry mechanik potrzebny do samochodu Chevrolet ciężarówki. Oferty pod „136" do administracji. (14368

Pokojówka
równocześnie jako panna do dzieci potrzebna. Zgłoszenia: Neuman, Stary Rynek 14. (14342

Potrzebna
zaraz do filji z kaucją do 500 zł. Oferty Dz. Bydg. „Cukiernia". (14361

Gospodyni - kucharka
rutynowana z długoletniemi świadectwami pierwszorzędnych domów, potrzebna od 1 września ew. wcześniej. Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa pod „Odpowiednia". (13041

Służąca
potrzebna. Dembus, Dworcowa 30. (7914

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (7919



POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka
młoda, dyplom państw. seminarjum, również perfekt niemiecki, francuski, pierwszorzędne świadectwa, szuka posady prywatnej. Oferty Poste—restante Chojnice „M. 777" (14360

Nauczycielka
starsza, pozwoleniem szukа posady, wymagania skromne. Bydgoszcz, skrzynka 125. (7863

Dla
mego syna, który ma maturę gimnazjalną i kończy służbę wojskową, poszukuję od 1. 10. miejsca w charakterze ucznia w drogerji. Of. „900" do Dzien. Bydg. (14322

Praczka (14357
z długoletniemi poleceniami pierze dobrze, tanio. Oferty „Praczka".

DZIERŻAWY

Skład
w Toruniu przy ul. Szerokiej, narożnik, 5 okien wystawowych zaraz do wydzierżawienia. Konieczny, Toruń, Szeroka nr. 13/15 (14356

Duży
skład z ubikacjami z centralnem ogrzew. od 1. 10. 35 do wynajęcia.

6 pokojowe
mieszkanie z przynależn., centr. ogrzew., I ptr. od 1. 10. 35 do wynajęcia. Twardowski, Sniadeckich 2, tel. 3966 (14292

POKOJE WOLNE

Pokój (7912
umebl. Gdańska 22—11.

Pokój
umeblowany seperatny, z używaniem kuchni. Krakowska 5—2. (7917

Ładnie
umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 31 m. 5. (14223

Pokój
umeblowany czysty. Karłowicza 8a, m. 3. (13730

Umeblowany
Kordeckiego 18—1. (14332

Umeblowany
słoneczny, osobne wejście. Garbary 30/7. (14333

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14, m. 3. (14348

Niekrępujący
tani pokój. Gimnazjalna 6, m. 2. (7925

Pokój
umeblowany. Hetmańska nr. 24—2. (7921

Pokoik
Orla 20. (7920



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 39/1.

2—3 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 11, m. 4. (7923

3 pokojowe:
zaraz. Jagiellońska 28/3.

z kuch. czynsz 40 zł zgóry. Farna 6, II p.

2 pokoje
z kuchnią od gospodarza z meblami od zaraz do wynajęcia. Adres Dziennik. (14213

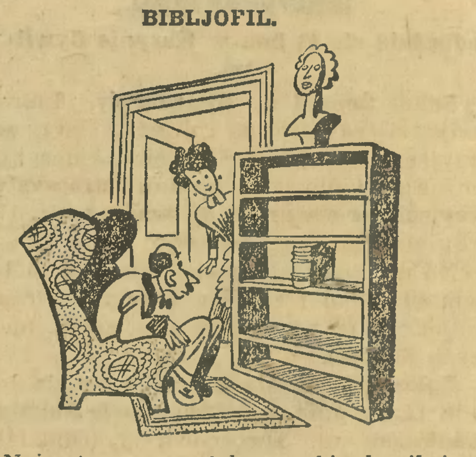
2—3 pokoje
komfort 1 IX. 4 komfort 1 X. 35 bardzo ładne, słoneczne. Nowomiejska 20, gospodarz. (7915

MIESZKANIA SZUKA

3—4
pokoi szuka punktualny płatnik. Oferty do filji Dziennika Dworcowa pod „Pewny". (14331

2—3 pokoje
komfortowe poszukuje w ładnej dzielnicy. Oferty „Spokojne". (14335

BIBLJOFIL.



Najwyższy czas, żebym sobie kupił jakąś nową książkę. Ten tom już mi się zbrzydł.

3—4 pokojowe
od września. Filja pod „Teresjańska". (7817

2—3 pokoje
komfortowe poszukuję wprost od gospodarza. Pół roku zgóry. Oferty z warunkami do Dzien. Bydg. „Słoneczne". (13783

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (7922
umeblowany pokój, swobodny, niekrępujący. Zgł. pod „S. S." do filji Dzien.

ZDROJOWISKA

Muszyna—Zdrój
obok Krynicy, ogłasza tani jesienny sezon ryczałtowy od 1 września do 15 października. 3-tygodniowe utrzymanie pensjonatowe, porada lekarska, taksa klimatyczna, nieograniczona ilość naturalnych kąpieli kwaso-węglowych i borowinowych - ryczałtem 140 zł. Klimat podalpejski, wielkie lasy, poprad z plażą. Zgłoszenia: Zarząd Miejski, Muszyna. 14349

RÓŻNE

Aparaty Wecka Słoje do zapraw i wszelkie przybory
A. Hensel
Dworcowa 4. 10913
Właśc. W. Sierpiński. I. Kasprzak.

Pies
przybłąkał się. Sienkiewicza 46, m. 8. (7908

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.